

Słowo Polskie

Praksoń Biblioteka Jagiellońska

Numer pojedynczy
Lwów i na prowincji:
20 gr.

Wydanie codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (8%, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczna o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Koniec Sejmu i Senatu.

Dekret p. Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu, z powodu upływu czasu na jaki były wybrane, stwierdza formalnie i ściśle wedle ustawy i obyczajem ustalonego obrzędu koniec Sejmu i Senatu. Tak dobiegłszy z zupełności swych dni, przestały także i formalnie istnieć Izby ustawodawcze, które faktycznie życie swe skończyły 14 maja br., i od tego czasu — przez długich przeszło sześć miesięcy były dla jednych żywym trupem, dla innych upiorem parlamentaryzmu, zjawiskiem tragicznym dla swych przyjaciół, komiznym dla wrogów.

Sejm nie mogąc żyć i pracować myślał o samobójstwie — oczekiwał śmierci gwałtownej i nagłej, przywoływał ją nawet nieśmiało i lekko — aż doczekał swego czasu i skończył swe nienormalne i nienaturalne istnienie w sposób całkowicie normalny i naturalny — tak, jakby niczego większego nie przeżył i nie przecierpiał.

Dzwoniono Mu już kilkakrotnie pogonne. Sądzić go należy wedle chęci, wedle uczynków — ale i wedle warunków wśród których żył. Mu było dane. Jeśli nie spełnił swych głównych zadań, nie stworzył podstaw prawnych dla organizacji samorządu; nie zmienił ordynacji wyborczej — nie Jego w tym winę. Czynił bowiem w tym celu wszystko, możliwe nie małe ponosząc ofiary.

Nie nadużywał swych uprawnień, ale rezygnował z wielu i wielokrotnie na rzecz władzy wykonawczej, gdy tylko uważał, że tego wymaga interes Państwa. Nie strzegł bynajmniej zazdrości swej władzy, szczerze pomniejszał ją udzielając rządowi daleko idących pełnomocnictw. I jeśli grzeszył czem, to przede wszystkim brakiem woli władczej i poczucia siły. Był pracowity i pracował uczciwie. Gotów zawsze poprzeć rząd w jego pracy dla dobra Państwa; czynił jak mógł najlepiej, aby podołać trudnym swym zadaniom.

Był odpowiedzialny i troska o dobro Rzplitej była bezspornie najwyższą Jego troską, nie pozwoliła Mu ona w wyjątkowych sytuacjach, wobec jakiej znalazł się w dniu 14 maja na żaden czyn ryzykanci i mniej rozważny, na żaden gest, o jaki wołała miłość własna.

Likwidacja, szybka i gładka legalizacja stanu, jaki wytworzył gwałtowny upadek rządu Witosa — świadczyć będzie zawsze o wielkiej, Sejmu tego, politycznej dojrzałości, o dużej Jego równowadze.

Historia kiedyś przyzna, że Sejm ten był najlepszym, jaki tylko mógł być wybrany na podstawie istniejącej ordynacji wyborczej, i że w swych niezwyczajnych warunkach oddał Rzplitej rzetelne usługi.

Pracowity był, rozważny był, i posłuszny — zbyt posłuszny.

Sejm i Senat rozwiązane.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (zo) Dziś o godz. 10.30 przybył do Sejmu sekretarz Rady ministrów p. Zaćwilichowski i wręczył marszałkowi Ratajowi list wicepremiera Bartla wraz z dekretem p. Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu.

Dekret ma następujące brzmienie:

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu. No podstawie art. 26 ustęp I, w związku z artykułem 36 ustęp II. Konstytucji, rozwiązuję Sejm i Senat z powodu upływu czasu, na który zostały wybrane.

Warszawa, 28 listopada 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów podpisany Józef Piłsudski.

Odpis tego dekretu wraz z listem p. wicepremiera Bartla wręczył sekretarz Rady Ministrów marszałkowi Tramczyńskiemu.

==@==

Sledztwo w sprawie gen. Zagórskiego na terenie Wiednia nie dało żadnych rezultatów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (G.) Z Wiednia donoszą, bawi tu kapitan wojskowej zandarmierji polskiej Handt. Pobyt jego w Wiedniu pozostaje w związku ze sprawą gen. Zagórskiego. Kapitan Handt zasięgnął informacji w sprawie gen. Zagórskiego i przesłuchiwał między innymi F. Erdtrachta, wydawcę dwutygodnika „Kurjer Wiedeński”. Przesłuchanie nie dało pozytywnych wyników, ponieważ Erdtracht nie umiał podać bliższych wiadomości i daty, kiedy rzekomo miał widzieć gen. Zagórskiego w Wiedniu na ulicy Kaerntnerstrasse. Erdtracht w swoim czasie był sprawcą sensacyjnej mistyfikacji.

Zawiadomił on bowiem wszystkie dzienniki, że popełnia samobójstwo i znikł bez śladu. Policja czyniła energiczne poszukiwania. Po trzech dniach zjawił się Erdtracht zupełnie zdrowy i zawiadomił policję, że spędził trzy dni na łakach nad Dunajem. Postanowienie samobójstwa powziął pod wpływem rozstroju nerwowego. Również obecnie zachodzi podejrzenie, że rewelacje Erdtrachta są wynikiem fantazji.

Dotychczas zdobyte informacje przez kap. Handta nie wskazują wcale na to, aby gen. Zagórski miał przebywać we Wiedniu.

jednakże wśród okrzyków „jemy albo w celi albo w restauracji” więźniowie obiadu nie jedli, racząc się jedynie czekoladą, dostarczoną im przez posła Podhirskego.

Odczytywanie aktu oskarżenia trwało około 5 godzin.

Wszyscy oskarżeni są schludnie ubrani i liczą od 20 do 30 lat. — 47 z nich jest Ukraińcami, 10 żydami. Ani jednego niema pomiędzy nimi analfabety.

WYBORY SAMORZĄDOWE W ŻYRARDOWIE.

Żyrardów, 28 listopada. (AW.) Wczorajsze wybory do Rady miejskiej przyniosły zdecydowane zwycięstwo socjalistom. Udział w wyborach bardzo liczny. Na 13.656 uprawnionych głosowało 11.673. Unieważniono 704 głosów komunistycznych. W rezultacie PPS zdobyła 16 mandatów, Blok Narodowy 5, NPR, Zw. kupców i Niemcy po 1 mandacie. W poprzedniej Radzie ni PPS miała 5 radnych.

WOLNA WSZECHNICA — UNIwersyteTEM?

Warszawa, 28 listopada. (AW.) Min. W. R. i O. P. rozpatruje obecnie projekt działaczy samorządowych m. Łodzi w sprawie przeniesienia Wolnej Wszechnicy Polskiej z Warszawy do Łodzi i przekształcenia jej na uniwersytet w pełnych prawach państwowych.

Kowno, 28 listopada. (AW.) „United Press” komunikuje „Ekspresowi Poranemu”: Waldemar rozkazał dziś aresztować obu kapitanów, którzy w dniu wczorajszym wręczyli mu ultimatum garnizonów.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIACH POBOROWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (G) Dziś o godzinie 10 po ukończeniu długotrwałego procesu o nadużyciach poborowe w PKO. Warszawa miasto 1—2 przewodniczący wojskowego trybunału podpułkownik dr. Kamiński ogłosił unotywowany wyrok, mocą którego skazano byłego komendanta PKU. Warszawa miasto 1 majora Adama Wróblewskiego na 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i wydalenie z wojska. Z pozostałych oskarżonych jednego skazano na cztery miesiące, dwóch na 7 miesięcy, jednego na 5 miesięcy i chorążego Zygmunta Andruszkiewicza na dwa lata więzienia. Wszyscy zostali zdegradowani i przeniesieni do drugiej kategorii żołnierzy.

Proces 57 komunistów w Łucku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Łuck, 28 listopada. (P) W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed trybunałem w Łucku proces przeciwko 57 członkom komunistycznej partii zachodniej Ukrainy, oskarżonych o organizowanie spisku, celem oderwania Wołynia od Rzplitej.

Trybunałowi przewodniczy sędzia Popowski, wotują sędziowie Stomieniński i Bobkowski. Sekretarzem Sołohub, oskarża podprokurator Kodecki, brenia adwokaci Landau i Łuszkiewicz ze Lwowa. Trzeciego obrońcę aplikanta adwokackiego i posła z grupy Selrobu Podhirskego na wniosek prokuratora po myśli art. 44 postępowania karnego, jako znanego z antypaństwowej

działalności trybunał wykluczył z iawo obrońców.

W czasie sprawdzania personaljów większa część oskarżonych zaakcentowała swą bezwyznaniowość.

W czasie sprawdzania świadków, 6 z nich pozostających w więzieniu śledczym w Łucku podejrzanych o działalność antypaństwową sprowadzono na salę pod eskortą. Wchodząc na salę wzniesli oni okrzyk: „Cześć towarzysze więźniom politycznym”. Identyfikacyjnym okrzykiem odpowiedzieli oskarżeni.

W południe zarządzono jednogodzinną przerwę na obiad. Oskarżonym obiad przyniesiono z kuchni więziennej.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czek P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc grudzień. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **5 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do 10-go grudnia w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyśledzi nalogi kupowania zagranicznych towarów.



Pielegnowanie usł Odolem

jest wprost dobrodziejstwem; procesy gnilne, które stopniowo niszczą zęby, zostają wstrzymane i po każdym przepłukaniu Odolem odczuwa się niezrównaną świeżość w ustach.

DONIOSŁE DOWIERCENIA PRODUKCJI NAFTOWEJ.

Lwów, 28 listopada. Biuro Informacyjne Krajowego Towarzystwa Naftowego donosi: Dnia 15 listopada b. r. dowiercono w Birkowie na granicy Państwowej szyb Galicyjskiego Karpackiego T-wa Naft. Nr. 129 w głębokości 1.206 m. w rurach 7" z produkcją przeszło 1 cysterny dziennie.

Szyb ten leży na linii naftowej łączącej się z dowierconym niedawno szybem „Premiera” Chrobry I. i stwierdza istnienie bogatych złóż naftowych na terenie dotychczas jeszcze nieekspluowanym.

Dnia 26-go listopada b. r. dowiercono w Sądkowej w okolicy Winnica-Brzezówka szyb Galicyjskiego Karpackiego T-wa Naft. Nr. 22 w głębokości 1.117 m. w rurach 6" z produkcją około 50 metrów sześciennych gazu na minutę.

Szyb ten jest drugim pionierskim otworem wiertniczym odwierconym w tamtej okolicy. Produkcja została natychmiast ujęta i włączona do gazociągów państwowych. Wobec zaznaczającego się w ostatnim czasie braku gazu w zagłębiu zachodnim uważać należy powyższe dowiercenie za objaw nader łobadny.

TAJNA FABRYKA PAPIEROSÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (G) W mieszkaniu Pejsacha Henocha Elbanna przy ulicy Miłej 13 jeden z inspektorów kontroli skarbowej wraz z policją wykrył na wielką skalę urządzoną tajną fabrykę papierosów. Skonfiskowano wielką ilość papierosów, które pakowane były w pudełkach „Grand Prix”, „Ergo” itd. Fabryka funkcjonowała już od kilku miesięcy! Skarb państwa poniósł szkodę na kilkanaście tysięcy złotych.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 28 listopada. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 29 bm.: Rankiem chmurno i mgliście, zwłaszcza na zachodzie i południu kraju. Poza tym zachmurzenie umiarkowane lub małe. Nocą przynioski. W ciągu dnia temperatura nieco poniżej zera. Słabe wiatry w kierunku południowo-wschodnim.

Dzielnica reprezentacyjna w stolicy. Miasto Warszawa robi starania, aby teren, zajmowany obecnie przez szpital Ujazdowski, móc w okresie możliwie najkrótszym użyć na cele budowlane o charakterze reprezentacyjnym. Szpital będzie przeniesiony w okolice Łasku Bielańskiego — gdzie zostanie dlań pobudowany cały kompleks specjalnie na ten cel przeznaczonych budynków.

Waldemar

utworzył rząd koalicyjny?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (G) Wiadomości o zamachu stanu w Kownie i obaleniu rządu Waldemara przez spisek wojskowy okazały się fałszywymi. Pogłoski te spowodowały przybycie delegacji złożonej z 20 oficerów do Waldemara, która domagała się reorganizacji rządu. Wszyscy delegaci zostali aresztowani.

Berlin, 28 listopada. (AW). Hugenbergowska agencja „Tel. Union” donosi z Kowna, że odbyło się tam pod przewodnictwem prezydenta Smetony posiedzenie gabinetu, na którym Waldemar miał oświadczyć, że rząd jest w posiadaniu dokumentów, z których wynika, że Pleczkaitis między 6 a 8 grudnia ma rozpocząć marsz na Kowno. W związku z tą groźbą rząd skoncentrował wojska na granicy polsko-litewskiej.

Ryga, 28 listopada. (AW). W sobotę po południu oddziały wojsk litewskich stacjonujące na prowincji, wystosowały do rządu kowieńskiego ultimatum żądające ustąpienia Waldemara i utworzenia wielkiej koalicji. Tegoż dnia zgłosiła się do prezydenta Smetony delegacja wojskowych, domagająca się również reorganizacji rządu na zasadzie szerokiej koalicji. Smetona delegacji nie przyjął. Ta sama delegacja udała się następnie do Waldemara, który uchylił się kategorycznie od wszelkich rozmów. Wkrótce potem delegacja 20 wojskowych z Sumatsem i Te-

traitisem na czele, została aresztowana.

Kowno, 28 listopada. (AW). Jak się okazało pod naciskiem Anglii i Francji, Waldemar czyni obecnie starania, aby na nadchodzącej konferencji w Genewie podjąć normalne stosunki z Polską. Usiłowania te poprze Anglia i Francja.

Ryga, 28 listopada. (AW). „Jaunakas Zinas” donosi, że przywódca emigracji litewskiej b. poseł Pleczkaitis wezwał wszystkich emigrantów litewskich w Rydze do przyjazdu do Wilna. Plecz-

kaitis udać się ma w tych dniach do Genewy, by w czasie sesji Rady Ligi Nar. zdyskredytować tam Waldemara.

Ryga, 28 listopada. (AW). Wczoraj przybył tu w przejeździe z Moskwy do Kowna poseł litewski w Moskwie, który oświadczył, że jakkolwiek Rosja chciałaby uczynić wszystko dla obrony Litwy, to jednak poza notami protestacyjnymi nie zdoła się na żaden inny krok. Absolutnie nie należy się spodziewać jakiegokolwiek interwencji zbrojnej ze strony Rosji.

Sprawa wyjazdu marsz. Piłsudskiego do Genewy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (G) „ABC” podaje, że marszałek Piłsudski wyjeżdża do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. by zabrać głos w dyskusji nad sprawą litewską. Wyjazd nastąpiłby w niedzielę dnia 4 grudnia. O postanowieniu wyjazdu świadczy między innymi fakt, że marszałek Piłsudski zamówił u jednego z pierwszorzędnych krawców warszawskich dwa ubrania marynarkowe i żakiet oraz palto jesienne, które mają być wykonane na sobotę 3 grudnia.

Również w związku z zamiarem wyjazdu marszałka Piłsudskiego na sesję

Ligi Narodów pisze „Ekspress Poranny”, iż ze względu na to, że marszałek Piłsudski nie lubi życia hotelowego przedstawicielstwo polskie przy Lidze Nar. wynajęło na wyłączny jego użytek mały ustronny pałacyk nad Lemaniem. Sama delegacja polska z ministrem Zaleskim na czele zajmie zwykle zarezerwowane dla niej pomieszczenie. Decyzja w sprawie osób, mających towarzyszyć p. marszałkowi do Genewy dotąd nie została powzięta. Wymienianie tych czy innych nazwisk jest zupełnie dowolne.

==@==

Wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie posła Korfanteo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 listopada. (zo) Dziś w południe ogłoszono wyrok Sądu marszałkowskiego w sprawie posła Korfanteo. Wyrok ten brzmi:

Sąd marszałkowski w składzie p. Stanisława Thugutta jako przewodniczącego i posłów Adama Pragiera i Leona Żółtowskiego jako sędziów, powołanych o wydanie wyroku w sprawie zarzutów, postawionych posłowi Korfanteu, po rozpatrzeniu sprawy, orzeka, co następuje:

Ad 1. Czy poseł Wojciech Korfanty dopuścił się nadużyć podatkowych na niekorzyść Skarbu Państwa?

Zważywszy, że dochód odsetek od kapitału za rok 1925, zaksięgowanych na imię p. Korfanteo w księgach Spółki akcyjnej „Drukarnia Polska” w Warszawie w dniu 31 grudnia 1925 r. w kwocie 28.406 złotych nie stanowił podobnie jak kapitał, od którego odsetki były policzone, własności posła Wojciecha Korfanteo, lecz był własnością Spółki powierniczej „Fiducia” w Katowicach, względnie Górnośląskiego Związku górniczo-hutniczego w Katowicach, że p. Wojciech Korfanty kwotę powyższą obowiązany był zwrócić i faktycznie zwrócił powyższej Spółce „Fiducia”, która ze swej strony była obowiązana kwotę tę pomieścić w swych dochodach, poddających deklaracji o podatku dochodowym. Sąd orzeka, że w postępowaniu p. Wojciecha Korfanteo w tej sprawie nie stwierdził świadomego dążenia do uchylenia się od ustawowej powinności przez złożenie nieprawdziwego zeznania w celu uszczuplenia należnego od niego podatku dochodowego.

Co do innych źródeł dochodowych, podlegających opodatkowaniu, oraz co do innych podatków, należących się od posła Korfanteo, władze skarbowe nie zgłosiły zarzutu świadomego uchylania się od powinności podatkowych.

Ad 2. Czy p. Korfanty pobierał sub-

sydia od jakiegokolwiek organizacji niezgodnie z charakterem posła i publicysty polskiego?

Zważywszy, że p. Korfanty otrzymał od Górnośląskiego Związku Górniczo-Hutniczego względnie od „Fiducji” w czasie od 1 lipca 1926 primo na kupno „Drukarni Polskiej” w Warszawie na rzecz Związku, secundo na kupno dziennika Rzeczpospolita, tertio na pokrycie deficytu dziennika „Rzeczpospolita” ogółem 2.157.638 zł. 41 groszy, że w listopadzie 1926 roku otrzymał dodatkowo na te same cele od tegoż związku 62.452 złotych, że od 1 stycznia 1927 drukowano „Rzplita” będącą podówczas własnością p. Korfanteo bezpłatnie w Drukarni Polskiej, należącej podówczas do tego związku, do wysokości kosztów druku w sumie 18 tys. zł. miesięcznie, że na dziennik „Polonia” wypłacał tytułem subwencji tenże związek p. Korfanteu od października 1925 do listopada 1927 20 tys. złotych miesięcznie, że Górnośląski Związek Górniczo-Hutniczy jest organizacją reprezentującą interesy gospodarcze przemysłu wielkiego na Górnym Śląsku, w której skład wchodzi zainteresowane przedsiębiorstwa, opierające się na kapitale, należącym do obywateli polskich i obcych, a w tej liczbie niemieckich, angielskich, francuskich, amerykańskich i innych, przyczem przeważają kapitały niemieckie, że we władzach tego związku zasiadają w znacznej części obywatele narodowości polskiej, że tenże związek udzielał subwencje na pisma wydawane przez p. Korfanteo podobnie jak i na inne, czynił to głównie w celu obrony i propagandy swoich interesów gospodarczych, że sądowi nie przedstawiono żadnych dowodów i sąd nie doszedł do przekonania, jakoby fundusze dyspozycyjne związku na cele prasowe pochodziły nie ze składek jego członków, lecz z funduszy obcego państwa, że p. Korfanty nie ujawniając w sposobie prowadzenia tych pism pod względem kierunku politycznego

i gospodarczego, że służą one obronie interesów Wielkiego Przemysłu Górnośląskiego wprowadził w błąd opinię polityczną co do rzeczywistej tendencji swej działalności publicystycznej sąd orzeka, że pobieranie subsydium od Górnośląskiego Związku Górniczo-Hutniczego przez p. Korfanteo w okolicznościach w jakich to uczynił nie licowało z godnością posła i publicysty.

Na okoliczność lagodzącą fakt Sąd uznaje, że w tymże czasie górnośląski związek górniczo-hutniczy wypłacał względnie wypłaca jeszcze subwencje tego samego charakteru i innym pismom, przyczem ustalono, że subwencje takie pobiera także pismo, będące w całkowitej dyspozycji i otrzymujące bezpośrednie wskazówki od rządu „Messagero Pologne” dziennik wychodzący w Warszawie, sąd uznaje, że okoliczność ta nie zmniejszając obiektywności postępowania p. Korfanteo mogła wywołać w nim mniemanie, że postępowanie jego może być usprawiedliwione.

Na pytanie, czy p. Korfanty jako prezes rady naczelnej Banku Górnośląskiego postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru (korzystał on z kredytu, który 30 września 1925 roku wynosiły około 12 proc. kredytów przez Bank udzielanych) sąd rzekł, że postępowanie p. Korfanteo jako prezesa Rady nadzorczej Banku nie było zgodne z przepisami prawa i dobrymi zwyczajami kupieckimi.

Sąd jednakże stwierdza, że kredyt pobrany przez p. Korfanteo są w znacznej części przez niego splecone i ulegają dalszym regularnym spłatom.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Nie kupuj dzieł zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz niedzę.

Popieraj przemysł rodzimy A dasz pracę bezrobotnym.

Król rumuński Karol I. został zamordowany?

Bukareszt. 27 listopada. (PAT.) Agencja Rador komunikuje: Według otrzymanych tu z Berlina depeszy, wi-
ceprzewodniczący węgierskiej Izby
niższej Hussar oświadczyć miał, że
król rumuński Karol I. został otruty.
Królowa Carmen Sylwa donieść mia-
ła o tem listownie cesarzowi Franci-
szkowi Józefowi. Dziennik węgierski
„Kis Uisag”, należący do posła Hussa-
ra dodał do tej wiadomości, że mor-
derstwo na osobie króla Karola, popeł-
nione zostało z inicjatywy rumuńskiej
partii wojennej.

W związku z przytoczonymi infor-
macjami Agencja Rador zaznacza, że
niepodobnem jest uwierzyć, aby po-
wyższe oświadczenie rzeczywiście

miało miejsce. Na wypadek jednak,
gdyby takie oświadczenie istotnie by-
ło uczynione, Agencja upoważniona
jest do stwierdzenia, że stanowiłoby
ono postępek niegodny, charakteryzu-
jący dobrze człowieka, który je zło-
żył. Byłby to również niegodny śro-
dek stosowany przez propagandę wę-
gierską w momencie szczególnie bole-
snych przeżyć narodu rumuńskiego.
Nie ma potrzeby wykazywać absur-
dalności podobnego twierdzenia, wszy-
scy bowiem wiedzą, że królowej Car-
men Sylvy i Jana Bratianu nie prze-
stały nigdy łączyć stosunki oparte na
głębokim zaufaniu i szczerzej życzli-
wości.

==○==

Jak będzie rozwiązany Sejm?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 listopada. (zo.) Dnia
28 bm. kończy się, jak wiadomo, ka-
dencja parlamentarna. Rozwiązanie izb
ma być dokonane zarządzeniem Prezy-
denta Rzplitej, po którym w tydzień u-
każe się zarządzenie o rozpisaniu wy-
borów, albo też rozwiązanie może na-

stać przez wydanie orędzia równo-
cześnie rozwiązującego izbę i zarzą-
dzającego nowe wybory.

Jak się dowiadujemy, premier Pił-
sudski nie zdecydował jeszcze, któ-
ra forma będzie obrana.

==○==

Pożegnalne przyjęcie u marsz. Trąpczyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 listopada. (zo.) Wo-
bec kończącej się kadencji Izby, odby-
ło się w sobotę wieczorem w mieszka-
niu prywatnem marszałka Trąpczyń-
skiego przyjęcie pożegnalne, na któ-
rem prócz senatorów obecni byli po-
słowie ZLN, prezes Głabiński i ks. No-
wakowski, p. Stronicki ChN, i ks. Ka-
czyński ChD.

Marszałek Trąpczyński wygłosił

na wstępie przemówienie, w którym
dziękował senatorom za współpracę,
przyczem podkreślił powagę i dżentel-
meństwo, jakie panowało w Senacie
nawet wśród przeciwników politycz-
nych, co było dowodem wysokiego po-
ziomu politycznego Senatu.

Marszałek Trąpczyński dziękował
senat. Zdanowskiemu z ZLN, za pełne
godności kierowanie pracami Senatu.

Odrzucona oferta Stronnictwa Chłopskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 listopada. (zo.) Układ
wyborczy pomiędzy Wyzwoleniem a
stronnictwem chłopskiem mimo wiel-
kiej natarczywości, jaką stronnictwo
chłopskie do tego układu się napiera-
ło, nie doszedł do skutku. Chodziło

głównie o zapewnienie mandatów na-
stępującym osobom: Dabskiemu Jano-
wi, Bryłowi, Waleronowi, Durze i
Wronie, jednakże Wyzwolenie na za-
danie to zgodzić się nie chciało.

==○==

Przyjazd delegacji niemieckiej do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 listopada. (zo.) Dele-
gacja niemiecka do rokowań handlo-

wych przyjeżdża do Warszawy w po-
niedziałek.

Wicemin. Car obejmuje zagraniczną placówkę dyplomatyczną?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 listopada. (zo.) W ko-
łach prawniczych krąży uporeczywa po-
głoska, jakoby wiceminister sprawie-
dliwości p. Car, miał w najbliższym
czasie ustąpić ze stanowiska wicemi-
nistra sprawiedliwości i objąć jedną z

placówek dyplomatycznych za gra-
nicą.

Następca p. Cara ma zostać prezes
Sądu okręgowego w Warszawie p.
Kamieński.

==○==

Rozszerzanie kompetencji sądów wojskowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 listopada. (zo.) Mini-
sterstwo spraw wojskowych opraco-
wało projekt rozporządzenia Prezy-
denta Rzplitej o poddaniu orzecznictwu
wojskowych sądów karnych osób nie-

niących służbę cywilną w niektórych
działach służby wojskowej. Pracowni-
cy ci mieliby podlegać wojskowym są-
dom karnym za zbrodnie polityczne, za
przestępstwa z chęci zysku, a nawet za

wykroczenia przeciw dyscyplinie woj-
skowej.

Zarząd Główny Stowarzyszenia u-
rzędników rozpoczął przeciwko temu
projektowi energiczną akcję.

SOCJALISTOM CHCA ODEBRAĆ DRUKARNIE „ROBOTNIKA”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 listopada. (zo.) W ko-
łach politycznych rozeszły się pogłoski
jakoby rząd nosił się z zamiarem ode-
brania „Robotnikowi” drukarni, którą
swojego czasu zajęli socjaliści. po „go-
dzinie polskiej”. Mówią, że czynnik
od których zależy dzierżawa drukarni
zagroził socjalistom, wymówieniem
dzierżawy o ile w dalszym ciągu kie-
rownikiem redakcji pozostanie p. Nie-
działkowski.

ZJAZD PLANTATORÓW BURAKA CUKROWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 listopada. (G) W so-
botę 26 b. m. otwarto zjazd plantato-
rów buraka cukrowego w Warszawie.
Liczne zjawienie się przedstawicieli
zrzeszonych większych i mniejszych
własności ziemskiej dowodzi wielkie-
go zainteresowania i obawy, jakie cie-
żkie położenie, w którym znaleźli się
plantatorzy buraków, wywołało w
szerokich sferach naszego rolnictwa.

NOWICZŁONKOWIE KURATORJUM LICEUM KRZEMIENIECKIEGO.

Warszawa. 27 listopada. (PAT.) Mi-
nister Wyznań Religijnych i Oświece-
nia Publicznego Dobrucki, rozporzą-
dzeniem z 14 bm. powołał na człon-
ków kuratorium Liceum krzemieniec-
kiego pp. Szelągowskiego, kuratora o-
kręgu szkolnego wołyńskiego, jako
przedstawiciela ministra Wyznań Re-
ligijnych i Ośw. P., Loreta, komisarza
nadzwyczajnego ministra rolnictwa
dla spraw lasów państwowych, jako
przedstawiciela rolnictwa i Czackie-
go, jako przedstawiciela społeczeń-
stwa wołyńskiego.

WYROK PARYSKI NA „BANDYTÓW POLSKICH”.

Paryż. 27 listopada. (PAT.) Dziś ogło-
szony został wyrok w procesie „ban-
dytów polskich”. Zinczak i Pachowski
zostali skazani na śmierć, dwóch na
dożywotnie ciężkie roboty, 3 na 10 lat
ciężkich robót, 1 na 8 lat więzienia,
1 na 10 lat więzienia, zaś pozostali na
kary więzienia od 4 do 5 lat.

W Ameryce już dawno sro-
miano, co to jest PRZEMYSE
NARODOWY.

Dlatego też dzisiaj CO 7 RÓ-
BOTNIK MA WŁASNY SAMO-
CHOD!

PRASA FRANCUSKA O NOCIE SO- WIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 listopada. (G) Z Pa-
ryża donoszą: Nota sowiecka, wje-
czona rządowi polskiemu, obliczona
na zaalarmowanie opinii zachodniej,
wywołała efekt wręcz przeciwny. O-
pinia francuska natychmiast zorjento-
wała się w intencjach Moskwy. Z je-
dnej strony „Liberte” wzywa rząd
francuski, aby nie zwlekał dłużej z
przywołaniem do rozumu Waldema-
rasa i położył kres jego akcji przeciw
pokoju. Z drugiej strony „Matin”
w wstępnym artykule uważa notę mo-
skiewską za próbę zamaskowania roz-
paczliwego położenia wewnętrznego.

„MYŚL NARODOWA”

Dwutygodnik poświęcony kulturze twór-
czości polskiej pod redakcją
Z. WASILEWSKIEGO
„MYŚL NARODOWA” jest pismem ogar-
niającem całokształt zagadnień życia
narodowego, zarówno dziedzinę polity-
ki i życia społecznego, jak i nauki,
literatury, sztuki i t. d.

„MYŚL NARODOWA” zamieszcza utwo-
ry i artykuły najznakomitszych auto-
rów, jak Ignacy Chrzanowski, Roman
Dmowski, Stanisław Miłaszewski, Ka-
rol Hubert Rostworowski, Roman Ry-
barski, Aleksander Świętochowski,
Adam Grzymała-Siedlecki, Józef
Weyssenhoff, Emil Zegadłowicz.
Ogółem w ciągu 2 lat zamieściło w
„Myśli Narodowej” swe prace z górną
120 autorów.

„MYŚL NARODOWA” skupia zastęp
pisarzy młodych, stając się wyrazem
idei i dążeń młodego pokolenia.

PRENUMERATA KWARTALNIE 6 zł.
(konto czekowe P. K. O. Nr. 3105)

Redakcja: Marszałkowska 153, tel. 25-44
Administracja: Al. Jerozolimskie 17, tel. 11-90
Zeszyty okazowe bezpłatnie.

KORZYSTAJ Z POŁĄCZEN LOTNICZYCH POLSKIEJ LINII LOTNICZEJ „AEROLOT” S. A.

INFORMACJE:

Lwów	Nr	telefonu	9-35
	„	„	8-11
	„	„	6-10
	„	„	22-75
Kraków	„	„	32-22
	„	„	26-45
Warszawa	„	„	9-00
	„	„	19-88
	„	„	8-50
Łódź	„	„	3-11
	„	„	26-15
Gdańsk	„	„	415-81
Wiedeń	„	„	783-85
			1 485-60

11603

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADA-
NIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

Przegląd prasy.

Korespondent wiedeński „Kurier Warszawski” zapewnia, że fakt, iż p. Stresemann, gdy mu przedstawiono we Wiedniu dziennikarzy zagr., „wdał się” najpierw z nim w rozmowę, nie uszedł baczności obecnych i wywołał liczne komentarze, zwłaszcza, że w kołach dziennikarskich i politycznych kolportowano już wersje o konferencjach między Seiplem i Stresemannem na tle rozpoczynających się w Berlinie rokowań handlowych między Niemcami a Polską.

Wpływ księdza Seipla na tok tych rokowań stał się wogóle jednym z najlubieńszych tematów prasy wiedeńskiej. Ma to swe źródło w całym szeregu przyczyn. Po pierwsze wychodzi tu w grę prestige Wiednia, który nagle poczuł się ważnym ośrodkiem polityki międzynarodowej. Po drugie dotyka to autorytetu rządu austriackiego, względnie jego szefa, którego ambicją i to zupełnie słuszną, jest prowadzić aktywną politykę zagraniczną. Dotychczas Austria wszędzie z naciskiem podkreślała, że nie uprawia polityki zagranicznej w ścisłym słowa znaczeniu, lecz wyłącznie politykę gospodarczą. Era bierności w polityce zagranicznej Austrii należy już jednak do przeszłości. Ksiądz Seipel pragnie przy każdej sposobności zmanifestować wagę Austrii w dziedzinie międzynarodowej i dlatego nie martwi się zbytnio, gdy wizycie niemieckiej z pewnej strony przypisuje się daleko sięgające cele międzynarodowe, czy to w stosunku do Francji, czy też do Włoch, względnie niektórych państw bałkańskich. Z chwilą, gdy Austria przestaje być przedmiotem kombinacji politycznych i czynnie kombinacje takie kształtuje, będą musieli wszyscy brać ją w rachubę jako czynnik międzynarodowy. Pod tym kątem widzenia należy rozważać zapowiedziany wyjazd kanclerza austriackiego do Berlina, najprawdopodobniej łącznie z wizytami w innych stolicach europejskich.

Trzeci wreszcie powód łączenia księdza Seipla z rokowaniami polsko-niemieckimi jest wynikiem stosunków gospodarczych między Austrią a Polską. Austria znajduje się obecnie w stadium rewidowania starych względnie zawierania nowych, traktatów handlowych z szeregiem państw, między innymi także z Polską. Od sposobu prowadzenia rokowań polsko-niemieckich, a jeszcze więcej od rezultatu tych rokowań zależy w dużej mierze przyszły układ handlowy między Polską a Austrią. Pod tym względem przypisuje się tu-

taj pewne znaczenie nominacji dr. Juliusza Twardowskiego, b. ministra a obecnego prezesa austro-polskiej Izby handlowej, na kierownika delegacji polskiej dla rokowań handlowych z Niemcami. Zbieżność chwilowa tej nominacji z wizytą niemiecką jest z pewnością przypadkowa, a mimo to uważa się ją tutaj za dobry omen.

P. Niedziałkowski w „Robotniku” oświadcza, że byłby niezmiernie rad, gdyby Piłsudski sam, lub imieniem rządu, ogłosił publicznie, do czego zmierza, co pragnie osiągnąć. Wtedy opinia mogłaby ocenić i wyciągnąć wnioski. Tak samo dobrze cały kraj, jak i klasa robotnicza w szczególności. Narazie mamy próby traktowania kampanii wyborczej pod kątem widzenia jednostkowym, osobistym. (Przeciw takiej metodzie musimy się zastrzec kategorycznie. Są to jakieś wspomnienia plebiscytów z czasów Napoleona III., połówki, niby liście jesienne. Odpowiadają załamaniu się ideowemu pewnych kół inteligencji; gdyby zostały zrealizowane, wprowadziłyby zamęt niebyswały do stosunków politycznych.

Wybory parlamentarne — to rewja samodzielną sił społecznych i politycznych. Rząd występuje tu na scenie w roli jednego z czynników, jeżeli — mianowicie — ogłasza swój program, skupia odtąd społeczeństwa dokoła siebie. W przeciwnym razie pozostaje na uboczu bądź jako widz, bądź jako... hr. Badeni, wraz z aparatem korupcji i demoralizacji i przemocy. „Robienia wyborów” w stylu „badenowskim” nie przewidujemy. Pozostaje tedy konieczność jedyna; obóz rządowy, czy „sanacyjny” musi powiedzieć, czego chce, musi wziąć na siebie odpowiedzialność za własne słowa i zobowiązania, musi oświadczyć, czy uznaje za „swego” ministra p. Meysztowicza, p. Niezabyłowskiego, czy broni dekretno prasowego itp.

Co do nas, oświadczamy z góry: nie pozwolimy sobie zepchnąć na śliską ścieżkę walki o jednostki, choć by najwybitniejsze. Przyjmujemy w każdej chwili walkę o programy. O swoim pisaliśmy już, będziemy pisali jeszcze nieraz. Idziemy do wyborów pod czerwonym sztandarem; wierzymy w jutro socjalizmu; idziemy, jako przednia straż klasy robotniczej i całej demokracji pracującej; idziemy po sen o Polsce ludowej; po cele, za które ginęło tylu najlepszych; po ziszczenie hasła Rządu Lubelskiego; po to, by wcielić w życie nasze przeświadczenie, że Polska może się stać, jako Polska robotnicza, własną i pracowników umysłowych,

wsparta o granitowy fundament ludzkiej pracy.

„Kurier Poznański” w polemice z „Czasem” pisze:

Zdawna tułała się idea ściągnięcia pod jeden strychulec wszystkich, kogo tylko się dało: sfery gospodarcze, sfery rolnicze, pracowników w rozmaitych komisjach opiniodawczych — bez względu na partię poszczególną, bez względu na dotychczasową przynależność partyjną. Na takiej liście wspólnej miałyby się tedy znaleźć jednocześnie np. socjalista obok wybitnego przemysłowca, zachowawca rolnik obok radykała-agrarjusza typu np. p. Poniatowskiego. Wiazałaby ich jedna zasada: współdziałania z obecnym rządem. Taka lista znalazłaby niewątpliwie poparcie kół decydujących, a wybrani na niej przedstawiciele byłiby niczem innym, jak tylko wykonawcami powołanymi swych mocodawców, — ale nie byłoby nigdy tem, czem być winni, zgodnie z istotą parlamentaryzmu: przedstawicielami interesów społeczeństwa.

Byłaby to lista „posłusznych”.

Nie dziwić się konserwatystom, iż taką koncepcję popierają gorliwie. Jako realisci zdają sobie dokładnie sprawę, że sami nie reprezentują żadnej, że są bankrutami, więc chcieliby swoich kandydatów przemycić przy pomocy „listy posłusznych”.

Jako realisci, znakomicie się orientują, iż taka reprezentacja parlamentarna nie miałaby nigdy swojej własnej woli, a byłaby tylko gotowa na każde sknikienie możnowładców. Nie byłoby to czynnik twórczy w życiu państwowym, ale machina do uchwalania tego, co się jej do uchwalenia podaje.

„Kurier Zachodni” omawiając program wyborczy PPS, pisze:

Socjaliści wpadli już w tempo wyborcze. Rokują, pertraktują, naradzają się, kombinują, tworzą bloki, kokietują mniejszości, mobilizują siły, porządkują hasła doktrynerskie i demagogiczne — wszystko dla zdobycia przyszłego Seimu. Posiadają już szkielec swego programu wyborczego, który narysował w „Robotniku” krótkim artykułem poseł Niedziałkowski. Z szkicu programowego wziętego w 6 punktach wynika, że PPS. ma zamiar posługiwać się nadal orężem, który na Zachodzie dawno w lamusie spoczywa, a więc w pierwszym rzędzie demagogicznymi argumentami, zasilanymi bezwartościowymi w życiu praktycznym, choć po zornie frapującymi doktrynami.

Rewizję Konstytucji PPS. rozumie

jako zlikwidowanie Senatu, a następnie przeprowadzenie rozdziału Kościoła od Państwa zmianę pojęcia własności, skrócenie czasu służby wojskowej, reformę sądownictwa. Oczywiście obecna ordynacja wyborcza uważana jest nadal za nietykalną tabu, albowiem jakkolwiek jej zmianą w znacznym stopniu osłabiłaby działanie, z powodzeniem przez PPS. używanej broni, jaką jest demagogia.

W zakresie reform społecznych socjaliści znaleźli się w położeniu licytanta, który, mając niebezpiecznego konkurenta podbija cenę b. wysoko. Niebezpiecznym konkurentem są komuniści, przeto socjaliści nie mogą już iść dalej, aniżeli oni, mogą jedynie postawić taką samą cenę: a więc upaństwowienie fabryk, kopalń, obrotu canka idealnych dobrodziejstw rzeczom pracującym, o ile głosować będą na PPS. Na takie stanowisko PPS. trzeba spoglądać wyrozumiale. Jakżeż bowiem można inaczej zdobywać wpływy mas nieświadomych, jeżeli się idzie po tej samej drodze co komuniści? Nie pozostaje nic innego, tylko obłecać wyborcom ziemię za darmo, (której nie ma, ale to PPS. nie obchodzi, a argument b. ładny), robotnikom kopalnie i fabryki zapowiedzieć, że podatki mają płacić tylko burżuazja itd.

W sprawach polityki zagranicznej wyrocznią dla PPS. jest Liga Narodów. Z kilku uwag na temat utrwalenia stosunków pokojowych, bezpieczeństwa, rozbrojenia i rozleństwa, można sądzić, że realizm polityki zagranicznej socjalistów kręci się około „pobożnych życzeń” i fantazji ludzi, wierzących w dobrą wolę kamratów czerwonych od zachodniej granicy polskiej.

Wyraźną cechą kokieteryj w kiepskim tonie, zbyt jaskrawym, posiada postulat piąty, w którym mowa o polityce w stosunku do mniejszości narodowych. Na kresach — konieczność wprowadzić autonomię terytorjalną, stworzyć z Polski państwo narodowościowe. Żydom dać wszystko, czego sobie życzą. Równouprawnienie zupełne.

Program PPS., trzeba przyznać, przystosowany jest zupełnie do... po wszechnego, pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania; do apetytów osobistych, do gry na czulej strunie namiętności i indywidualnych aspiracji. Znajdą w nim pełny wyraz: walka klasowa, nienawiść, histeria, destrukcja, ambicje osobiste, partyjne — jednym słowem wszystko to, co znakomicie rozwija się na tle braku uświadomienia o obowiązkach obywatelskich. Państwowo twórczych momentów niema zupełnie. Przewija się natomiast widoczny, realny cel: dojść do władzy partii, dla partii.

JACK LONDON.

77)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.
(Ciąg dalszy).

Czyż możliwe, że Lucile jest poprostu interesowaną? Myśli te opadły Frone natychmiast i pułkownik śledził je trwożnie na jej twarzy. Czuli, że nie należy zwlekać z odpowiedzią, a jednak na chwilę jeszcze porwał ją uwielbienie dla odwagi tego mężczyzny. Wreszcie poszła za głosem serca — i zgodziła się.

A jednak sytuacja była naciągana, kiedy we czworo zebrał się nazajutrz zrana w prywatnym gabinecie kapitana Aleksandra. Jakiś chłód dzielił wszystkich. Lucile była bliska płaczu i okazywała wyraźne zmieszanie, zupełnie w niej niespodziewane. Frone pomimo najszczerzych chęci nie potrafiła zwyciężyć chłodu, który zapanował był między nimi obiema. To, z kolei odbiło się na Corlissie i stworzyło pewną sztywność w jego sposobie bycia nawet w stosunku do pułkownika.

Pułkownik zdawał się młodszy o dobre dwadzieścia lat, i różnica wieku obojga narzeczonych, która przedtem razila Frone, obecnie bynajmniej nie rzucała się w oczy. „Ten dobrze przeżył swoje lata” — pomyślała o pułkowniku i czemuś mimowoli, nieświadomie, zwróciła oczy ku Corlissowi. Wyglądał teraz również znacznie młodziej. Od czasu ich ostatniego spotkania złożył swoje wąsy na ofiarę brzozy, toteż gładko wygolona twarz, pełna bujności i zdrowia, wyglądała teraz zupełnie chłopię-

co; pomimo to, nieosłonięta górna warga wyrażała siłę i stanowczość dotychczas ukrytą. Znać było na twarzy nową, niedawną dojrzałość. Spojrzenie, dotychczas łagodne silne, było teraz silne jakas twardością i ostrością, które rodzą się zawsze z walki i z szybkości decyzji. Jest to piętno woli, wyciśnięte na twarzach wszystkich ludzi czynu, niezależnie od tego, czy poganiają oni psy, żeglują po morzach, czy rządzą polityką państw.

Po zakończeniu krótkiego obrzędu, Frone pocałowała Lucile. Ta ostatnia jednak poczuła odrzutu, że pocałunkowi temu czegoś brak, i oczy jej napęły się łzami. Trethavay, który od początku czuł tę obcość, postarał się o chwilę rozmowy z Froną, podczas gdy kapitan i Corliss prawili uirzejności pani Trethavay.

— O co chodzi, panno Frone? — zapytał prosto z mostu pułkownik. — Mam nadzieję, że pani nie przyszła wbrew woli. Żałuję bardzo, nie pani, nie szczerość bowiem nie jest godna współczucia, ale żałuję Lucile. Nie zasłużyła na to.

— Nieszczerość istniała z obu stron. — Głos Frony drżał. — Staralam się ukryć to, co czuję, ale nie potrafię udać tego, czego nie czuję. Przykro mi bardzo — ale... jestem zawiedziona. Nie mogę tego tłumaczyć nikomu — zwłaszcza panu.

— Mówmy bez ogródek, panno Frone. Chodzi o St. Vincenta, prawda?

Skłoniła głowę.

— Przystąpmy wprost do rzeczy. Po pierwsze — spojrzał w bok i dostrzegł strwożone oczy Lucile. — po pierwsze dopiero przed kilku dniami Lucile zwracała pani głowę na temat St. Vincenta. Wo-

bec czego — i właśnie po drugie — pani jest pewna że moja żona bynajmniej mnie nie kocha. Czyli, że szła za mnie dla stanowiska, majątku itd. Czyż nie tak?

— A czyż to mało? Och, zawiodłam się strasznie, pułkowniku, na mnie, na panu, na sobie...

— Niech pan! głupstw nie plecie! Zbyt panią lubię, żeby móc patrzeć spokojnie, jak pani sama siebie wystrychuje na dudka. Gra była zbyt szybka. I dlatego pani jej nie dostrzegła. Proszę posłuchać. Mówiąc pomiędzy nami, Lucile jest jedną z osób, które dopuszczone zostały od razu na Francuskie Wzgórze. Jej działka jest jedną z najlepszych. Dotychczas pewne jest co najmniej pół miliona. Na jej własne imię, bez żadnych współników. Czyby nie mogła wlaść pieniędzy, wyjechać dokąd zechce i zamieszkać wygodnie gdzieś na szerokim świecie. Mogłaby pani raczej przypuszczać, że ja żenię się dla interesu. Panno Frone, Lucile kocha mnie naprawdę i między nami mówiąc, nie jestem jej wart. Mam nadzieję, że stanę się jej wart w przyszłości. Ale to nie należy do rzeczy. Uważa pani, że uczucie Lucile dla mnie jest zbyt nagłe? Pozwoli sobie pani powiedzieć, że kochaliśmy się oboje od czasu, jak przyjechałem do Dawson. Co zaś do St. Vincenta? Ha! Moja żona wbiła sobie w głowę, że ów jegomość nie jest wart małego palca pewnej panny Frony, więc próbowała doprowadzić do zerwania pomiędzy nami. Nigdy się pani nie dowiedziała, jak nad tem pracowała. Mówiłam jej, że nie znam charakteru Welsów i później przyznała mi słusność. Tak oto rzeczy stoją. Może pani uznać to, lub odrzucić.

(C. d. n.)

Wyspiański w służbie Ojczyzny.

Gdyby żył do dziś dnia nie miałby jeszcze lat sześćdziesięciu, nie doszedłby czterdziestki, gdy umierał. W trzydzieści roku życia wstąpił na widownię literatury, ostatnie dwa trzy lata jego życia, to już milczenie w agonii — siedm, ośm więc lat, nie więcej trwał ten wulkaniczny wybuch, który wstrząsnął narodem, a któremu imię: Stanisław Wyspiański. W ogniu walki wypalił się szybko ten cud-las, który Bóg nam zesał na budulec dla ducha polskiego. Z ocalałego drzewa pozostawił zdołał „Wesele“, „Wyzwolenie“, „Warszawiankę“, „Legion“, „Noc Listopadową“, „Legendę“, „Bolesława Śmiałego“, „Skalkę“, „Achilleis“, „Akropolis“, „Kłatwę“, „Sędziów“, „Powrót Odysa“, „Meleagra“ i in.

Wypalił się nie w dym...

Wszystko, co nam po sobie zostawił w literaturze, było dla niego sprawą życia. Życia narodu. Ktokolwiek go jednak znał, ten wie, że w jego mózgu, w jego sercu i w jego nerwach — nie było granicy między jego ja a Polską. To nie jest nekrologowy frazes: oświadczenie nie znalazłem w mem życia człowieka, w którym by to „opętanie Polską“ dochodziło do takiego rozżarzenia.

Nim którykolwiek ze swych dramatów o treści narodowej wydał na świat — jako dzieło sztuki, przedtem przecierpiał go. W cierpieniu odbywał sądy nad tem wszystkimi, co później wygłosił w „Weselu“, w „Wyzwoleniu“. Cierpienie to było może pełne gniewu, ale do dna osobiste. Nie alegoryczne, nie abstrakcyjne, lecz tak bezpośrednio dotykające, jak u innych ludzi cierpienie, wywołane śmiercią najbliższych, klęską życiową, utratą majątku. Polska była jedyną kochanką Wyspiańskiego i całym jego majątkiem.

To nam ułatwi może wysłuchanie doświadczenia Wyspiańskiego do dziedziny jego twórczości.

Rzecz jasna, że dramatowi jego lot nadawały: kultura artystyczna i talent, może nawet według definicji Sienkiewicza o „Weselu“: „więcej geniusz, niż talent“ — ale gniazdem psychicznym w którym się dzieła jego wychowywały, było — sentyment. Utworami swoimi chciał zmieniać nie literaturę polską — lecz Polaków. Linia więc genetyczna tych utworów ta sama, która idzie przez serce Prusa, Mickiewicza, Staszyca, Konarskiego, Skargi.

Do każdego też z tych swoich poprzedników podobny był w jakiejś krawędzi swego usposobienia; najwięcej może jednak ze Skargą. Rzecz na pierwszy rzut myśli, mogła się wydać paradoksem, ale twórczość Wyspiańskiego tak samo mało miała pierwiastków świeżych, jak kazania Skargi. — Weźmy dzieła Skargi i wszędzie tam, gdzie w duchu wielkiego kaznodziei wyrastały horyzonty „Bóg“ i „Kościoł“, podstawmy kompleks pojęć: „Polska“ i „charakter“ — a będziemy mieli ton i nastrój Wyspiańskiego wołań do narodu.

Miłość, ten supra-dominujący motyw poezji świeckiej — u Wyspiańskiego dopisywany jest niejako na marginesie treści. W „Lelewelu“, w „Skalkę“, w „Wyzwoleniu“, w „Legendzie“, w „Legionie“ niema jej nawet, jako ornamentacyjnego szczegółu, w „Akropolis“ już przetworzona w ideę rodzin i rodu, (Hektor i Andromacha) w „Meleagrze“ i w „Protesilaosie“ — punktem wyjścia tylko dla dalszych ujęć filozoficznych, w „Bolesławie Śmiałym“ uderza krwistym erotycznym akordem, ale zarówno ten motyw miłości, jak i kobieciarstwa są tu tylko raczej przenośnią. W „Powrocie Odysa“, jakby umyślnie z zapraszającego się tematu — wyeliminowana; w „Warszawiance“ po kazaniu dopiero w bólu i rozpięciu na krzyżu Golgoty narodowej. W „Kłatwie“ miłość grzech. W „Sędziach“ miłość-zbrodnia. Miłosnego powietrza pełno jest w „Weselu“, ale oglądane oczyma raczej humorysty lub oczyma myśliciela, patrzącego na niepełnoletność dusz. Dramat Wyspiańskiego żyje w celibacie.

Ze wszystkich jego wielkich poprzedników Skarga najbliższy jest w jednolitości budowy duchowej. Umysłowość Wyspiańskiego była fenomenem w 20 wieku. Byłaby fenomenem nawet za dni Mickiewicza. — Był to umysł, który nie miał wstrząśnięć w swoich wiarach. Cały ten ideał relatywizmu, którym się mózgowość Europy szczyciła od wieku 18-go począwszy wszystko to, co wydawało Woltera, Comte'a, Renana, z czego wyrastała filozofia i poezja, nawet metody nauki nowoczesnej — było substancją, niedostępną intelektowi Wyspiańskiego. Jego sposób widzenia rzeczy i jego sąd o rzeczach nie był podjęty nigdy żadną wątpliwością, żadnem przypuszczeniem innego sposobu spojrzenia. Afirmacja była podstawową władzą tej psychiki. Takich ludzi wydawała umysłowość 17-go wieku. Nie mniej znamienita równowaga w poszczególnych władzach ducha: uczucia, rozum, wola. Kocha i łączy do tego, co rozum kochać nakazuje. Pojmuje tylko to, co moralnie jest warte uznania. Co niżej moralnego postulat, to nie może dlań być zrozumiałe. „Tout comprendre c'est tout pardonner“ dla Wyspiańskiego jest nonsensem już w samem założeniu.

Aścezyzm patriotyzmu. Wyrzeczenie się wszystkiego dla dobra swojego narodu. Możeby do Tomasa z Kempis się należało, by odnaleźć ton równowagi przed wszystkim co osłabia duszę: w „Naśladowaniu Chrystusa“, duszę poślubioną Bogu — u Wyspiańskiego ducha poślubionego ojczyźnie. Narod w najtajniejszym pojmowaniu Wyspiańskiego — to coś w rodzaju zakonu, w którym się ćwiczyć mają charaktery w woli, pracy, wytrzymałości, nie ustepliwości, męstwie duchowym. Zakon, w którym jednostka wyzbyta jest swoich stanów posiadania, prywatnych kręgów interesu, egoizmu, nieustannie czujna, zbrojna, ofiarą ze siebie. Zakon, który nie zawaha się do krwi bić, czować lenistwo, lekkomyślność, powierzchowność uczuć i myśli, błag, komendancję wobec siebie samego,

wygodnictwo, próżność, pychę, niezgodliwość, słomianność ognia, apoteozę bezczynności, to wszystko, co kult plastowości Wyspiańskiego zamykał w definicji: — szlachetczyzna, a której skośnym refleksem były też dlań i pewne właściwości romantyzmu. Walka Wyspiańskiego z wadami Polski nie tyle jednak była krytyką ile aktem uniesienia sacerdotального: zadawaniem pokuty, kładzeniem krzyżem na ziemi, grobem spowiedzi.

To wszystko co jest zabytkiem naszych pojęć o państwowości: siła materialna, sprężystość gospodarcza, zdolność organizacyjna, praworządność, oświecenie etc. — to wszystko w świadomości Wyspiańskiego nabierało cech drugorzędnych warunków wobec nawskróś katolickiego w swej jakości, wyłącznego w nim przeświadczenia: „obarczon grzechami Polak nie wejdzie do Królestwa Niebieskiego swej historii: do niepodległości“.

Rozejrzyjmy się w mnogości jego utworów, w których osi jest zagadnienie niewoli polskiej: ani w jednym z nich niema czy Rosji, czy Prus, czy Austrii, jako sprawców tego stanu rzeczy — wszędzie sprawcą jest „czwarty rozbiórca“ — wady polskie. Jest w tem niewątpliwie echo tak zw. krakowskiej szkoły historycznej, jest i ten sam instykt, który Skardze przywołał wizję Polski branej w powrót, jako konsekwencję wad narodowych.

Wszystkie te wyszczególnione tu cechy jego organizacji umysłowej nie byłyby pełnym szkicem choćby jego portretu intelektualnego, gdyby się ich nie uzupełniło jednym:

czego wymagał od innych, to starał się realizować przedewszystkiem w sobie. Trzydziestokilkuletnie życie tego człowieka było nieprzerwanym łańcuchem fenomenalnej pracy, uprawy moralnej docierania do swoich maksymalnych możliwości, kultury woli, zgody ze swoją godnością, napięcia ducha, pańszczyźnianej z dobrowoli służby u Pani-Ojczyzny.

Adam Grzymała-Siedlecki.

Ostatni argument Grünbauma.

„Z BLOKIEM MNIEJSZOŚCI — ZWYCIĘSTWO W 30 OKRĘGACH, BEZ BLOKU — OŚM NIEPEWNYCH MANDATÓW“.

Im dłużej przewlekają się żydowskie wahania czy iść z blokiem mniejszości narodowych, tem ponętniej przedstawia jego zalety p. Grünbaum, autor i gorliwy, a zapobiegliwy realizator.

W wywiadzie udzielonym warszawskiemu „Hajntowi“ p. Grünbaum robi takie aktualne obliczenia przedwyborcze:

„Jest tylko 8 okręgów, w których żydzi sami, bez pomocy innych mniejszości mogą przeprowadzić własnych posłów. Z tego w 4 okręgach mogą przeprowadzić swe kandydatury tylko wtedy, gdy wszyscy żydzi solidarnie będą głosować na jedną listę.

W tych czterech okręgach może każda odrębna partja, któraby dostała tylko parę tysięcy głosów, obalić widoki na żydowski mandat. W pozostałych tylko czterech okręgach są pewnie żydowskie mandaty bez bloku mniejszości“.

Bez bloku zatem, jak dodaje od siebie lwowski „Morgen“ możnaby liczyć

najwyżej na 8 niepewnych mandatów żydowskich.

P. Grünbaum oblicza dalej:

„Podczas wyborów do pierwszego sejmiku, (1919) wyglądały okręgi wyborcze zupełnie inaczej, jak teraz według nowej ordynacji wyborczej. A nawet wtedy przy znacznie korzystniejszej ordynacji mogliśmy wprowadzić tylko 11 żydowskich posłów.

A jeżeli się z nami wogóle liczone w pierwszym sejmie nie bacząc na naszą znikomą liczbę, to dlatego, że wtedy mieliśmy poparcie całego, wszechświatowego żydostwa. Dziś widoki nasze na mandaty w przyszłym sejmie bez bloku mniejszości byłyby bardzo małe, wprost znikome.

Natomiast w bloku wszystkich mniejszości narodowych zyskujemy całych 30 okręgów wyborczych w państwie, w których mamy mniejsze lub większe szanse przeprowadzić żydowskich posłów.“

==@==

W kraju wschodzącego kapitalizmu.

NA MARGINESIE STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH W SOWIETACH

Mineło niedawno dziesięć lat od czasu rewolucji bolszewickiej. Przez ten czas różni doktrynerzy utopii doświadczali, czy się da przeprowadzić socjalizację społeczeństwa, czy można będzie przejść od ustroju kapitalistycznego do socjalizmu.

Dotąd nigdzie socjaliści nie odważyli

się przeprowadzać swojego planu maksymalnego. Socjaliści belgijscy, francuscy, którzy czasami mogli coś zdziałać w tym kierunku, ograniczali się do wydania kilku ustaw, odpowiadających ich doktrynom. Ale efekt tych ustaw miał na celu więcej kampanię wyborczą. Masy wyborców miały widzieć,

że niby coś się robi... Rzeczywiście socjalizacji boją się sami socjaliści.

Wręcz przeciwnie postąpili obecni władcy Rosji. Na gwałt zaczęto socjalizację społeczeństwa, lecz już pierwsze próby dały tak skandaliczne wyniki, że zaczęto się hamować. Powoli ujawnia się powrót do zasad czysto kapitalistycznych. Zrozumiał już Lenin, że inaczej być nie może. Pocieszano się tem, że chwilowo w budowie państwa socjalistycznego należy odpuścić (pedagoga), żeby potem przystąpić do pracy. Mówiono, że obecny ustrój kapitalistyczny istnieje po to, żeby zgniebić kapitalizm.

Czy istotnie w Rosji zgnebił kapitalizm. Wprost odwrotnie, społeczeństwo rosyjskie wydało nową grupę kapitalistów (tak zwani nepmani), którzy wyrobili w sobie zdolność przystosowywania się do najgorszych represyj rządu bolszewickiego. Proces kapitalizowania i przechowywania swych oszczędności w jakimkolwiek użytecznym przedmiocie rozpowszechnił się w Rosji ogromnie, bo nikt do pieniądza się wieckiego nie przywiązuje stałej wartości. Ostatnio zdarzył się wypadek pożaru w Moskwie, podczas którego okazało się, że stróż fabryki przechowywał swoje oszczędności w macie. Takie wypadki nie są odosobnione.

Następnie sam rząd sprzyja rozszerzeniu kapitalizmu, nadając różne koncesje zagranicznym kapitalistom. Przykład ten również nie sprzyja osłabieniu potęgi kapitału. Nawet w państwowym monopolu handlu zagranicznego zrobiono wyłom na korzyść kupców polskich: przyznano im pewien kontyngent towarów, które mogą sprzedawać bez pośrednictwa monopolu handlowego, chociaż miał on być jedną z najważniejszych podstaw do wprowadzenia ustroju socjalistycznego w przyszłości.

A wieś! Ta wcale nie mogłaby istnieć bez ustroju kapitalistycznego. Wiadomo jak wielką wagę wieśniak przywiązuje do ziemi. Nie będzie on pracował starannie na roli, jeżeli wcześniej czy później grozi mu zabranie nadmiaru dóbr ruchomych, nie mówiąc już o ziemi. Chce on gromadzić bogactwa w tej lub innej formie. Obecni kierownicy, wiedząc o tem, boją się rozjątrzać wieś i bardzo ostrożnie popierają ubogie masy włościańskie (biednota) whrew żądaniom opozycji, byłoby się nie narazić zbyt na średniozamożnym i bogatym chłopom (seredniaki i kulaki).

Te fakty dowodzą, że Rosja idzie w kierunku rozwoju narazie drobnego kapitalizmu. Jeżeli usunęło się z początku rodzimych większych kapitalistów, to obecnie powstaje nowa grupa obcych kapitalistów (koncesjonariusze) i niezliczony zastęp drobnych kapitalistów, z którymi walka jest arcytrudna specjalnie na wsi. Większość zaś w Rosji stanowi wieś. I nie nie pomoże, że przez dziesięć lat w Rosji rozszedła na przeszło milion chłopów!

Jeżeli Trockie obecnie władze po Stalinie, będzie miał twardy orzech do zgryzienia. Z panowaniem opozycji rozpocznie się terror na wsi, lecz łatwiej rozstrzelać jeszcze milion, niż zwyciężyć wieś rosyjską. W dziele odbudowy ustroju kapitalistycznego w Rosji odegra największą rolę chłop rosyjski. Następne dziesięć lat mogą dać w tym kierunku daleko idące wyniki.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Najmądrzejszym i najpiękniejszym
PODARKIEM NA ŚW. MIKOŁAJA
I NA GWIAZDKĘ

jest aparat radiowy lub części składowe do zbudowania aparatu. Chcąc ułatwić nabycie tychże mniej zasobnym kołom — **zniżyliśmy** bardzo wybitnie ceny na wszystkie akcesoria i prosimy zechcieć się o tem przekonać by nie wyrzucić niepotrzebnie pieniędzy.

RADIO-KINOFOT Lwów, ul. 3-go Maja 11 a
Telefon 20 34-26. 11925n

Jak Wyspiański zdawał maturę?

W „Kurierze Poznańskim” podaje dr. Stan. Kolbuszewski interesujące szczegóły o egzaminie dojrzałości młodego Stanisława Wyspiańskiego, złożonym w roku 1887 w gimnazjum św. Anny w Krakowie.

W czasie egzaminu dojrzałości, który odbywał się pod przewodnictwem inspektora Antoniego Czarkowskiego, a za dyrektury Ignacego Stawarskiego — czytamy w rozprawce dra Kolbuszewskiego — pytał Wyspiańskiego prof. Ziemia z roli Czackiego w dziejach kultury polskiej i z charakterystyki „Zofjówki” Trembeckiego. Odpowiedzi wypadły na stopień chwalebny. Z historii egzaminował Juliusz Miklaszewski. Pytany był Wyspiański o dziejach wojny z Jugurią; pytanie następne obejmowało historię nabycia Śląska przez Jana Luksemburczyka, potem przegląd dziejów królestwa czeskiego, a w końcu przebieg dziejów Krakowa jako wolnego miasta. Na świadectwie widocznie niezbyt lubiący Wyspiańskiego skoro już w V i VI klasie w języku polskim ostro go stopniałami przygważdżał — łączny stopień z historii i geografii: dostateczny. Prof. Wojciech Rypel egzaminował z łaciny i greki. Z łaciny pytał Wyspiańskiego, kim był Sallustius, jakie pisma zostawił jaka jego rola w literaturze rzymskiej. Następnie musiał tłumaczyć i objaśniać z Ciceronowych „Tusculanae disputationes” rozprawę pierwszą (21 wierszy). Dostał stopień: dostateczny. Prof. Rypel wyśiadł potem na Homera i przyszły ilustrator „Iliady” tłumaczył i objaśniał gramatyczne zawikłania w 19 p. „Iliady”. Wynik określono jako dostateczny. Rzecz dziwna — w matematyce lepiej go Fortunian (Wyspiański nazywa ją w „Legjoniach” — „dziewka kraśna”) obdarzyła. Choć pytania były tego rodzaju, że zapewne żaden z „Wyspiańskologów” nie rozwiązałby ich — przyszły malarz poeta wywiązuje się w ten sposób, że prof. Franciszek Tomaszewski „stawia” stopień zadowalniający. A pyta go np. jak z danego promienia ziemi obliczyć różnicę dwóch równoleżników dla szerokości geograficznych A. B. Natomiast znajomość fizyki i chemii za kwalifikowano jako dostateczną z nadmienieniem, że w „geografii matematycznej braku”. Pytania zanotowane w protokołach brzmią krótko: „Sikawka pożarna, Motor, Maszyny, Blok ruchomy. Zderzenie się kul niesprężystych; Tlen, Chlor.”

Z innych przedmiotów był Wyspiański zwolniony. Wpisano natomiast na

świadectwie dojrzałości stopnie też same, które otrzymał z ukończenia klasy VIII. W ten sposób „obyczaj” (zachowanie) określono jako zadowalniające; z religii miał stopień zadowalniający, z języka niemieckiego: dostateczny, z adnotacją: „w wyśłowieniu mało wprawy” (a przecież już w gimnazjum pisał zadanie o „Hermannie i Dorocie” wierszem niemieckim, a w r. 1902 tworzy

fragmentaryczny dramat niemiecki p. tyt.: Weimar 1829). Z historii naturalnej (zoologia): dostateczny, z propedeutyki filozoficznej: chwalebny.

Taką była matura młodego Wyspiańskiego. Widać z niej, że późniejszy autor „Wyzwolenia” nie odznaczał się wybitnymi zdolnościami. Albo też, że profesorowie Wyspiańskiego na nim się „niepoznali”.

Poważna sprawa.

Z POWODU NOWEGO STATUTU OFICERSKICH SĄDÓW HONOROWYCH

Za kilka dni wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 8 sierpnia 1927 w sprawie statutu oficerskich sądów honorowych.

Prasa podała to rozporządzenie w streszczeniu bez żadnych uwag, nie doceniając widocznie jego znaczenia.

Jednakże w szerokich kółach oficerów rezerwy wywołało ono zrozumiałe zaniepokojenie, albowiem ta grupa obywateli jest poważnie zagrożona ogłoszeniem rozporządzeniem w swych prawach obywatelskich, Konstytucją i pragmatyką oficerską jej zastrzeżonych.

A grupa ta i liczna i nie bez wpływu w życiu państwowem i społecznem.

Oficerów rezerwy jest kilkadziesiąt tysięcy, wszyscy o pewnym wyższym poziomie wykształcenia, wszyscy mający zasługi żołnierskie wobec narodu.

Rozporządzenie to w § 5 poddaje oficerskim sądom honorowym nie tylko oficerów zawodowych, ale i oficerów rezerwy oraz pospolitego ruszenia. Co więcej o ile chodzi o naruszenie honoru, oficerskie sądy honorowe powołane są do rozpatrywania również takich zarzutów, które odnoszą się do czasu przed uzyskaniem stopnia oficerskiego w wojsku polskiem (§ 1).

Aby zaś żadnych nie było wątpliwości, że się to odnosi do oficerów rezerwy nie tylko w czasie ich służby wojskowej głosi § 16, że oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia podlegają za przewinienia popełnione w czasie, kiedy nie pełnią służby wojskowej sądom honorowemu ich miejsca zamieszkania.

Dodać należy, że sądzić ich mają oficerowie zawodowi, gdyż oficerowie rezerwy w skład sądów honorowych nie wchodzi (§ 25).

Postanowienia te są wysoce niebezpieczne.

Weźmy przykład.

Nie jest dopuszczalnem, aby oficer zawodowy zaciągał pożyczki wekslowe, których spłacić nie jest w stanie; narażał się na skargi sądowe i egzekucje. Jeśli go Sąd Honorowy za to ukarze, uczyni słuszenie.

Albo na drugi dzień przed tym samym sądem stanie kupiec pod tym samym co oficer rezerwy zarzutem. Nie ukarać go wobec karania oficerów zawodowych wyda się niesprawiedliwością sądowi honorowemu oficerów, nieznających życia handlowego i jego trudności, a jeśli go ukarze bez uwzględnienia różnicy położenia oficera i kupca — będzie niesprawiedliwość jeszcze większa.

Drugi wypadek.

Oficer wyrażający się jakimś niebacznie słowem o swoich kolegach czy przełożonych może pójść pod sąd honorowy. Nie należy bowiem zapominać, że nie ma materialnego Kodeksu Honorowego, aby można określić ściśle właściwość przedmiotową sądów honorowych. Sądy honorowe przy rozpatrywaniu spraw i wydawaniu orzeczeń i uchwał kierować się mają jedynie wskazaniami honoru i godności oficerskiej, wskazaniami sumienia oraz przepisami niniejszego statutu (§ 2).

Jeżeli więc będzie mógł pójść oficer zawodowy pod sąd w takich wypadkach, dlaczego nie miałby iść oficer rezerwy za „niewłaściwą krytykę zarządzeń wyższych wojskowych lub krytykę ich osoby”. Wszak były wypadki, że oficerowie w takich razach albo wyzywali albo nawet bili przeciwnika, teraz w pierwszej linii powołają go na sąd honorowy i mogą pozbawić stopnia oficerskiego.

A będzie to zawsze skierowane w pierwszej linii przeciw jednostkom śmiałym i niezależnym, które innymi sposobami nastraszyć się nie dadzą.

Albo proszę pomyśleć, jak to będzie wyglądało, gdy całe życie oficera rezerwy w myśl § 1 ustęp 2 będzie poddane badaniu! Czy jest możliwem, aby w całym życiu oficera nie znalazł się jakiś gość krytyczny wyrażenia o tem, co sądy honorowe uznają za niepodlegające krytyce?

A gdyby tak wkradła się do wojska partyjność — jakkolwiek czy polityczna, czy formacyjna, czy dzielnicowa, czy personalna, jakby wtedy wyglądała na sądzie honorowym oficerowie rezerwy podejrzani o partyjność — przeciwną?

I jeszcze jedno.

Paragraf drugi rozporządzenia mówi, że sądy są niezależne, ale § 134 daje Ministrowi Spraw Wojskowych prawo znoszenia orzeczeń tak uwalniających jak i skazujących.

Przypuśćmy, że kiedyś na stanowisko Ministra dostanie się człowiek partyjny w powyższem znaczeniu, czy nie zechciałby nadać odpowiedniego kierunku sądom honorowym?

Są to oczywiście obawy narazie teoretyczne — ale statut nie jest ułożony na kilka lat, może trwać długo i mogą go różni ludzie zastosowywać.

Obawy te — co prawda mogą mieć w równej mierze i oficerowie zawodowi, ale oficer zawodowy poddać się statutowi musi, oficer rezerwy — nie.

Albowiem na szczęście poddanie oficerów rezerwy pod orzecznictwo sądów honor. jest przeciwnie ustawom.

Rozporządzenie obecne o oficerskich sądach honorowych jest wydane na podstawie art. 63 pragmatyki oficerskiej. Jednakże artykuł, na który się rozporządzenie powołuje mówi tylko o oficerach zawodowych i upoważnia Prezydenta do wydania rozporządzenia o oficerskich sądach honorowych tylko dla oficerów zawodowych.

Sądząc, że zaszła w tem rozporządzeniu pomyłka w stylizacji Związek Oficerów Rezerwy zwrócił się do M. S. Wojsk. z prośbą o wyjaśnienie, czy oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia podlegają sądom honorowym bez ograniczeń, czy też tylko w czasie noszenia mundurów, lecz odpowiedzi nie otrzymał. Dowiedzieliśmy się tylko ubocznie, że M. S. Wojsk. zdaje sobie sprawę z niezgodności rozporządzenia z pragmatyką oficerską, lecz chce w ten sposób znaleźć radę na ciężkie następstwa honorowe oficerów rezerwy, które dotąd pozostawały bezkarne.

Jednak droga wybrana przez M. S. Wojsk. nie jest skuteczna, bo nie jest legalna. Dlatego będziemy zmuszeni opierać się odrazu wszelkimi prawnymi sposobami zastosowaniu tego statutu do oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia.

Stanisław Szurlej

22)

Koniec Rasputina

Pamiętniki księcia Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Ciąg dalszy.

Tegoż wieczora zatelefonowałem „patnikowi”, że nie mogę udać się z nim do cyganek, ponieważ następnego dnia składam egzamin w korpusie Paziów. Była to prawda. Przygotowanie się do egzaminów zajmowało mi dużo czasu, dlatego też nie widziałem się z Rasputinem przez kilka tygodni.

Pewnego dnia, kiedyś przejeżdżał obok domu p. G., spotkałem p. M. Zatrzymała mnie i powiedziała: Wstydź się. Grzegorz Efimowicz czekał na ciebie, a tyś zupełnie o nim zapomniał. Ale, jeżeli odwiedzisz go teraz, on ci przebaczy. Ja idę do niego jutro. Może pójdziemy razem.”

Zgodziłem się na jej propozycję.

Następnego dnia wstąpiłem do M. Kiedyśmy wjechali już do auta, zapytałem: „Jak mam rozumieć propozycję Grzegorza Efimowicza, abyś polechała z nami do cyganek do Nowej Dieżewni. Co ten człowiek sobie myśli.”

M. zmieszała się i nie odpowiedziała. Czuję, że rozmowa o tej sprawie jest jej ogromnie nieprzyjemna i przeszedłem do innego tematu.

Kiedy wjechaliśmy na Fontankę, M. kazała szoferowi zatrzymać samochód i czekać na nas na rogu: „Nie można, wytłumaczyła M. odwiedzić Rasputina otwarcie. Jest on strzeżony przez tajną policję, która notuje starannie odwiedzających”. M. wiedziała, że moja rodzina nie znosi „patnika” i dlatego nie szczędziła trudów, aby utrzymać moje stosunki z nim w tajemnicy.

Podeszliśmy pieszo do domu Nr. 64 przy ul. Gorochowej, przeszliśmy duże podwórko i weszliśmy do mieszkania Rasputina tylnymi schodami.

W drodze M. powiedziała mi, że tajna straż czuwa przy głównym wejściu, straż, złożona z ludzi mianowanych przez samego prezesa Rady Ministrów oraz przez ministerstwo spraw wewnętrznych i niektóre banki, — jakie dokładnie — nie wiedziała.

M. nacisnęła dzwonek. Sam Rasputin otworzył drzwi, starannie zamknął te na zatrzaski i łańcuchy.

Znaleźliśmy się w małej kuchni, zawalonej koszykami i pudełkami, oraz wszelkiego rodzaju produktami spożywczymi.

Pod oknem siedziała młoda dziewczyna, chuda i blada, z dziwnym wyrazem w dużych, ciemnych oczach.

Rasputin ubrany był w jasno-niebieską jedwabną „rubaszke”, haftowaną w kwiaty oraz w szarawary, wciśnięte w długie buty. Kiedy mnie ujrzał,

rzekł: „Przyszedłeś wreszcie. Jużem się gniewał na ciebie. Tak dawno już czekałem Twej wizyty, a Ty nie dałeś znaku życia”.

Z kuchni przeszliśmy do sypialni, niewielkiej, skromnie umeblowanej pokoju. W jednym rogu, wzdłuż ściany, stało wąskie łóżko; na nim leżało pokrycie z lisek skórek — prezent Wyrubowej. Obok łóżka stała wielka komoda. W przeciwległym rogu pokoju wisiały ikony, z palącymi się lampkami. Na ścianach porozwieszane były portrety cesarza i cesarzowej i niezdarne olejodruki, przedstawiające epizody z Pisma Świętego.

Z sypialni przeszliśmy do jadalni, gdzie znaleźliśmy zastawioną herbata. Samowar już wrzał. Na stole pełno było naczyń i talerzyków z konfiturami, owocami, orzechami, najrozmaitsze mi ciastkami, biszkoptami itp., na środku zaś stał kosz kwiatów.

Meble w jadalni były z masywnego dębu — krzesła z wysokimi oparciami i duży kredens, wypełniony szkłem i porcelaną. Na ścianach nędzne obrazy olejne. Nad stołem wisiała duża lampa brązowa ze szklanym kloszem. Telefon wisiał przy drzwiach do przedpokoju.

Całe mieszkanie, poczynając od ciężkiego kredensu, skończywszy na dobrze zaopatrzonej kuchni, nosiło cha-

rakter mieszczańskiego dobrobytu. Litografie i kiepskie obrazy olejne doskonale uwydatniały gust właściciela.

Najwidoczniej pokój jadalny służył Rasputinowi również jako pokój przyjęć; spędzał on w nim cały czas swego pobytu w domu.

Usiedliśmy przy stole i Rasputin poczęstował nas herbata. Rozmowa z początku nie kleiła się. Czuję, że „patnik” coś podejrzewa. A może wytrąciły go z dobrego humoru dzwonek telefonu, co chwila przerywające naszą rozmowę.

Panna M. była ogromnie niespokojna. Kilkakrotnie wstawała od stołu, chodziła po pokoju i wracała na swoje miejsce. Ale nie tylko telefon przerywał naszą rozmowę. Rasputina wywoływało kilkakrotnie do przyległego pokoju, rodzaju gabinetu, gdzie przychodziły interesanci z rozmaitymi prośbami. Te odwiedziny irytowały go i wprawiały w zły humor.

Podczas nieobecności Rasputina w jadalni, wniesiono duży kosz kwiatów z przypiętą karteczką.

„Czyż te kwiaty naprawdę są przeznaczone dla Grzegorza Efimowicza?” — spytałem. Panna M. twierdząco skinęła głową.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

29

Listopad

1927

Wtorek

Saturnina

Jutr An rzeja

Wschód słońca 7:49

Zachód 15:50

TEATR WIELKI.

Wtorek 29 bm „Wyzwolenie” gośc. występ Juliusza Osterwy.

Sroda 30 bm. „Wyzwolenie” gośc. wyst. Juliusza Osterwy.

Czwartek 1 grudnia „Paganini”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 29 bm. „Najpiękniejsza z kobiet” — p. Korabianka.

Sroda 30 bm. „Najpiękniejsza z kobiet”.

TEATR MAŁY.

Wtorek 29 bm. „Małgorzata z Navarry”. Gościnny występ J. Smosarskiej.

Sroda 30 bm. o godz. 7:30 „Małgorzata z Navarry”. Gośc. występ Jadwigi Smosarskiej.

Czwartek 1 grudnia o godz. 7:30 „Małgorzata z Navarry”. Gośc. występ Jadwigi Smosarskiej.

Tylko to stronnictwo może uzyskać najwięcej mandatów, które posługuje się najtańszą i najskuteczniejszą propagandą, jaką jest aparat do powielania Gieseler Ltd. Londyn Zastępstwo, Lwów, Bielowskiego 6. Tel. 29-38. Demonstracje bez obowiązku kupna. Warunki dogodne. 12174 i

KINOTEATRY.

Apollo: Zew morza.

Chimera: Bitwa pod Cuszimą.

Kopernik: Taki jest Paryż.

Lew: W Państwie Zielonego Smoka.

Marysielka: Taki jest Paryż.

Palace: Zakazana Dzielnica Algieru.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieciuszyckich 1. 1) Jubileuszowa wystawa Związku Artystek Polskich od 10—3. 10:25

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 2 grudnia: Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego. 12119

— Tydzień Wyspiańskiego w Teatrze Wielkim. Ponieważ Juliusz Osterwa zabawić może we Lwowie tylko kilka dni, program „Tygodnia Wyspiańskiego” w Teatrze Wielkim musiał ulec zmianie. Z tego powodu „Wyzwolenie” grane będzie z udziałem znakomitego gościa przez najbliższe dni codziennie, z wyjątkiem czwartku, zaś wznowienie „Wesela” odłożono na czas po wyjeździe J. Osterwy. Potężne misterium narodowe, które wywarło na premierze głębokie wrażenie, grane więc będzie dziś i jutro po raz drugi i trzeci, z udziałem całego personelu.

— Teatry lwowskie wobec śmierci Przybyszewskiego. W planie repertuaru tegorocznego było wystawienie ostatniej sztuki Stanisława Przybyszewskiego „Mściciel”, przeznaczoną na styczeń. Zanim to się stanie, wznowi Teatr Wielki pierwszy utwór wielkiego pisarza „Dla szczególności”. Do reżyserji zaproszono dyr. Fr. Frąckowskiego, który ze Zmarłym pracował kilkakrotnie nad realizacją tego sztuki.

— „Wyzwolenie” dla młodzieży szkolnej. Podjął się dramat narodowy Wyspiańskiego, dany będzie po cenach najniższych w sobotę popołudniu, o godz. 3:30 dla młodzieży szkolnej.

— Maria Korabianka, po powrocie do zdrowia, wystąpi dziś w roli tytułowej, w operetce Waltera Bromme: „Najpiękniejsza z kobiet”, którą dublować będzie p. Grabowska.

— Ostatnie przedstawienie „Małgorzaty z Navarry” z Jadwigą Smosarską, odbędzie się w tych dniach i dowcipna ta komedia zjeździe z repertuaru w pełni powodzenia. Liczne zgromadzenia publiczności, serdecznie przyjmują doskonałą artystkę, nie szczędząc zachwytów dla talentu i wdzięku swej ulubienicy z ekranu. Cały zespół Teatru Małego z p. Pelliskim na czele zbiera żywe oklaski widzów, którzy rozbawieni opuszczają teatr.

— W sprawie żłazek teatralnych, razna-cza Dyrekcja, że o ile gdzieś są jakieś niedomagania, to za takowe żadnej winy nie ponosi, gdyż powodują je tylko zła wola pp. referentów. Poza tem oświadcza, że o ile, któryś związek żłazek nie posiada, to tylko z tego powodu, że o otrzymanie takowych się nie ubiegał.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 29 bm. o godz. 13 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym dr. R. Kun-tyze: Teoria Wegenera a zoogeografia, 2) Lu-żne komunikaty. Goście mile widziani.

Teatry miejskie i Związek Literatów w hołdzie Wyspiańskiemu.

Uroczystość ku czci Wyspiańskiego, urządzona w niedzielę w południe w Teatrze Wielkim z inicjatywy i staraniem Dyrekcji Teatrów miejskich oraz Związku Literatów Polskich, miała przebieg poważny i podniosły, godny nieśmiertelnej pamięci twórcy „Wesela” i „Wyzwolenia”.

Zagał ją — po świetnym odegraniu przez p. Rangla preludium organowego Bacha — dyrektor Trzciniński, który w gorącym przemówieniu podniósł doniosłość czynu Wyspiańskiego, jako twórcy nowożytnego teatru polskiego. Potem znany wybitny krytyk p. Ostap Ortwin w głęboko pomyślanej prelekcji roztrząsał zagadnienie życia i śmierci w twórczości Wyspiańskiego, podkreślając z naciskiem trwałą, od wszelkiej aktualności niezależną, i to nietylko specyficzną polską, ale absolutną i ogólnoludzką jej wartość.

Znakomite recytacje utworów Wyspiańskiego przez panie Siemaszkową i Żmijewską, oraz przez p. Dąbrowskiego, który porwał wprost słuchaczy

potęgą swej ekspresji, przedzielili od-czyt p. Ortwina od prelekcji prof. Ko-zickiego, poświęconej twórczości ma-larskiej Wyspiańskiego. Syntetyczną tę charakterystykę Wyspiańskiego-mala-rza pismo nasze ogłosi niebawem w całości.

Hymn „Veni Creator”, odśpiewany przez chór teatralny według tekstu Wyspiańskiego zakończył ten uroczy-sły akt hołdu, który na nielicznie, nie-staty, zebranej publiczności wywarł głębokie wrażenie.

Widownia była zaledwie w jednej trzeciej wypełniona. Raził zwłaszcza brak młodzieży gimnazjalnej i akade-mickiej. Również katedra podczas po-niedziałkowego nabożeństwa za spo-kój duszy Wyspiańskiego świeciła pu-szkami.

O smętnej epoce dancinistów i wszech władzy piłki nożnej! Jaka szkoda, że niema już Wyspiańskiego, aby cię po-stawił pod przegier swego tytaniczne-go słowa.

Zjazd ruskich biskupów w św. Jurze.

Sprawa „nowej unji”. — Katolicy słu wińskiego obrządku.

Dziś we Lwowie rozpoczynają się na górze św. Jura obrady zjazdu ruskich biskupów i apostolskich admini-stratorów z całej Polski, Czechosłowa-cji, Jugosławii, Rumunii, St. Zjednoczo-nych i Kanady. Na konferencji znajda-się reprezentanci ruskich parafji z za-kąjków całego świata.

Rzeczywisty program konferencji jest przez duchowne władze ruskie o-toczony tajemnicą. Udział apolityczne-go, bo oderwanego od zawziętych walk ukraińskich partyjek w Polsce, kleru z ruskiego wychodźstwa, przemawia ra-zo-czej za tem, że spraw politycznych nikt na zjeździe poruszać nie będzie.

Nieświadome programu zjazdu „Di-ko” dzisiejsze przygotowuje jednak grunt pod polityczne wycieczki mało-polskich księży-ukraińców; robi domy-sły, że kapitalną sprawą na porządku dziennym zjazdu będzie kwestia

„nowej unji” tzw. katolików sło-wiańskiego obrzędu, tego nawskróś no-wego tworu z czysto politycznym pod-kladem, spreparowanego przez polskie czynniki polityczne i przez kler iaciń-ski.

Sam fakt zjazdu na św. Jurze ma zdaniem „Dika” ogromne znaczenie.

„Jest on niejako uznaniem faktycz-nej zwierzchności metropolity Szepty-ckiego. Lwów wyrasta na nowe cen-trum, łączące w sobie Carogród, Rzym i Kijów.

Św. Jur staje się zadatkiem na no-wy Watykan coprawda mniejszy, pod względem rozmiarów władzy, ale nie mniej ważny co do przyszłych możli-wości.

A greko-katolicyzm wychodzi ze stanu jakiejś dodatkowości, jakiegoś „zwichendingu” i staje się ważnym, samodzielnym czynnikiem.”

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że dnia 30 listopada br. na zebraniu tygodniowym zło-ży sprawozdanie z działu prób mechanicznych wystawy berlińskiej p. inż. Antoni Hu-nicki z Warszawy. Początek o godz. 18. Goście mile widziani.

— Wielki Koncert jubileuszowy „Echa-Macierzy”. Z okazji 40-letniego istnienia je-dnego z najstarszych we Lwowie zespołów chóralnych męskich, odbędzie się w nie-dzielę dnia 4 grudnia br. w sali Teatru W o godzinie 12 w południe Koncert jubileu-szowy. Program koncertu obejmuje utwo-ry zupełnie we Lwowie nieznane i po raz pierwszy w ogólności wykonywane. Utwo-ry te pochodzą bądź z ostatniego konkursu, ogłoszonego przez „Echo” — „Macierz” z oka-zi jubileuszu, bądź też poza konkursem, po-święcone są Echu przez kompozytorów tej miary jak Witold Friemann i Bolesław Wa-lek-Walewski na pamiątkę jubileuszu. Cały program składa się z utworów wyłącznie kompozytorów polskich i jest hołdem złożo-nym przez Echo ukochanej pieśni rodzimej. Kierownictwo artystyczne koncertu spo-czywa w niezawodnych rękach dyrektora Jana Rangla. Ponadto współudział w kon-cercie przyjął znana artystka śpiewaczka pani Maria Kisielewska, akompaniament zaś objęła pianistka pani Irena Danek. Bilety po bardzo przystępnych cenach są do na-bycia u skarbnika w lokalu Towarzystwa, gmach Skarbka, II p. codziennie od 28 listo-pada począwszy w godzinach wieczornych od 7—8:30, zaś w dniu koncertu przy Kasie teatralnej. Członkowie wspierający mają prawo nabycia jednego biletu bezpłatnego i 2 biletów po połowie ceny.

— Uczestników I oddziału Obrony Lwo-wa z r. 1918 uprasza się o gremjalne ja-wienie na posiedzenie organizacyjne I Od-działu Obrony Lwowa, które odbędzie się dnia 2 grudnia 1927 o godz. 7:30 wieczorem w lokalu Podoficerów rezerwy, Lwów, ul. Długosza 20. Na posiedzeniu tem omawiana będzie zarazem sprawa utworzenia Bratniej Samopomocy członków I oddziału. Zamiej-

scow! zechcą podać swoje adresy na ręce kapitana rezer. Stefana Kwiatkowskiego, Lwów, ul. Sobieskiego 32, III p. tel. 25-36.

— Z Młodzieży Wszechpolskiej. Dziś we wtorek 29 bm. o godz. 7:30 wieczorem od-będzie się w lokalu ZLN (ul. Piłsudskiego 11) zebranie sekcji Ideowej z referatem na temat: „Zagadnienie rządu” R. Dmowskie-go. Obecność wszystkich członków wskaza-na, przyjętych zaś w roku 1927 bezwzględnie obowiązująca.

— Prof. Stanisław Głabński mówić bę-dzie we środę 30 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskie-go 7) na temat „Sily finansowe i ekono-miczne naszego państwa”. Wstęp wolny, go-ście mile widziani.

— Druga wystawa gołębi rasowych i pocztowych we Lwowie urządzona będzie w dniach od 8 do 11 grudnia br. w krytej ujeżdżalni wojskowej przy ul. Jablonow-skich (6 Baon Sanitarny). Wystawa ta bu-dząca zawsze wielkie zainteresowanie wśród szerokich warstw społeczeństwa bę-dzie urządzona przez „Lwowskie Towarzy-swo Hodowców Gołębi Rasowych”. W tej wystawie bierze udział Stała Stacja gołębi pocztowych Nr VI ze swoimi zwycięzami lotów, jak Warszawa — Lwów, Tluste — Lwów, Kołomyja — Lwów, Łuck — Lwów i Brzeżany — Lwów, oraz ze sprzętem go-łębiarskim — pozostająca pod fachowem kierownictwem wybitnego znawcy sierż. St. Jędrzejewskiego. W czasie trwania wy-stawy odbywać się będą codziennie maso-wo wloty gołębi pocztowych. Podczas trwania wystawy przyszywać będzie or-kiestra wojskowa. Zgłoszenia ekspozatów na wystawę przyjmuje Komitet do dnia 1 grudnia br. pod adresem: „Lwowskie To-warzystwo Hodowców Gołębi Rasowych”, Lwów, Droga Wulecka 58 (prezes Jan Pi-chler). Dalsze szczegóły podane zostaną na afiszach.

— Staraniem sekcji odczytowej Czytelni Akademickiej będzie mówił jutro tj. 30 bm. prof. dr. St. Głabński na temat „Sily eko-

Herbata RIEDLA

nomiczne i finansowe Polski” w sali Czytel-ni Akad. przy ul. Łozińskiego 7 o godz. 19. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— Towarzystwo opieki nad zwierzętami we Lwowie (Kopernika 20), urządza w śro-dę tj. dnia 30 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Twa Gospod. W. Małopolski, przy ul. Kopernika 20 odczyt prof. dra Alfreda Tra-wińskiego pt. „Z tajemnic rzeźni”. Wstęp wolny.

— Program Kasyna i Kola lit.-ar. na bie-żący tydzień. We wtorek dnia 29 listopada 1927 r. o godzinie 20 w hołdzie Wyspiań-skemu, prelekcja Jana Pietrzyckiego — fragmenty sceniczne w opracowaniu i ze współudziałem Franciszka Frąckowskiego oraz Kazimierza Kostynowicza. — We czwartek dnia 1 grudnia 1927 o godzinie 20 koncert pianisty Józefa Turczyńskiego.

— Walne zgromadzenie Związku Obroń-ców Lwowa z listopada 1918 r. odbędzie się w czwartek dnia 8 grudnia 1927 r. o godz. 18 w sali Towarzystwa Pedagogicz-nego przy ul. Zimorowicza 1. 17. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) odczytanie proto-kołu z ostatniego zgromadzenia, 3) miano-wanie członka honorowego, 4) sprawozda-nie z czynności Rady Zawiadowczej za rok 1926-27, 5) sprawozdanie z rachunków za rok administracyjny 1926-27, 6) sprawozda-nie i wnioski komisji rewizyjnej, 7) dysku-sja nad sprawozdaniem z czynności i ra-chunków, 8) wybór prezydium, rady zawi-adowczej, komisji rewizyjnej i sądu polub., 9) uchwalenie preliminarza na rok 1927-28, 10) zmiana par. ust. 1 statutu ZOL., 11) wnioski i interpelacje. W razie braku kom-pletu o godz. 18 odbędzie się powtórne zgro-madzenie tego samego dnia, przy jakimkol-wiek komplecie o godz. 19. Wnioski człon-ków na walnem zgromadzeniu stawiać się mające winne być zgłoszone na piśmie w Sekretariacie Związku przynajmniej na 3 dni przed dniem walnego zgromadzenia.

— Kwestja urzędnicza na zebraniu ZLN. W piątek dnia 2 grudnia o godz. 7 wiecz. w sali przy ul. Piłsudskiego 11, I p. na ty-godniowym zebraniu ZLN. w referatach i dyskusji znajdzie swój wyraz tak ogromnie dziś aktualna „kwestja urzędnicza”. Jest rzeczą bardzo cenną, że na zebraniu oby-waelskiem ta właśnie sprawa będzie oma-wiana w sposób rzeczowy, gdyż brak za-interesowania ze strony społeczeństwa na-dziem, wbrew obietnicom obecnego rządu, położeniem urzędników jest zastanawia-jącym objawem. Pierwszy w tym kierunku w ostatnich czasach krok ze strony ZLN. za-siuguje na poparcie. uznanie i zaintereso-wanie ze strony sfer urzędniczych. Spo-dziewać się też należy licznej ich frekwen-cji na zebraniu piątkowym, na którym, jak wiadomo mec. dr. Arnold i dyr. G. Flach mówić będą o obecnych warunkach byto-waniu pracowników państwowych Wstęp dla członków, sympatyków i wprowadzo-nych gości.

— Staraniem Kola TSL im. Borelowskie-go odbędzie się we środę 30 listopada o go-dzinie 7 w sali własnej (ul. Ossolińskich 10 II p.) odczyt mjr. Tigera „O lotnictwie” (z przeżyciami). Wstęp wolny. 12209

— Do PP. Ziemiań. Zarząd Wojewódz-kiego Związku Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie ogłasza, że posiada większą ilość wykwalifikowanej (roczny kurs rządowy w Niepołomicach) straży ka-łnej, z gorącą prośbą o zgłaszanie wolnych miejsc.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakow-ski. George F. Gallin z Bukaresztu, Stani-sław Młodziański z Warszawy, Hipolit Ku-manowski z Buhtowa, Konrad Werle z Mo-nachium, Henryk Krzysztofowicz z Zaluca, Karol Böck z Wiednia, Kurt Monglewski z Gdańska, ppłuk. Antoni Nowakowski z War-szawy, Alojzy Kuczyński z Lublina, Karol J. Haflner z Lublina, Stanisław Młodziański z Warszawy, Jerzy Welt z Warszawy, Bror Roenugren z Malmö, Wociej Koczyń-ski z Brzeżan, Ksawery Jaruzelski z Ka-czanówka, Jernand Peters z Krosna.

— Pierwsza msza św. ks. T. Stroń-skiego. Wczoraj w kaplicy SS. Naza-retanek odprawiał pierwszą mszę św. nowowyświęcony ks. T. Stroński, je-den z twórców i przewodców Młodzie-ży Wszechpolskiej. Nic dziwnego, że skromne to święto przemieniło się w serdeczną uroczystość, w której wzięli udział poza rodziną ks. Strońskiego, li-czni jego przyjaciele i współpracowni-cy z lat ubiegłych. Mała kaplica wy-pelniła się szczerze nieczestnikami, wśród których zauważyliśmy przede-wszystkiem przedstawicieli młodych kół politycznych obozu narodowego w osobach pp. dr. Z. Stahla, Bertoniego, Starzewskiego, Hrabyka, Tyszkowskie-go, Lachowskiego, Fabiańskiego i in., dalej dr. Mejbauma, dr. Mękarskiego, sekretarza Dzieln. Komitetu ZLN, dr. Wł. Świrskiego, prezesa Mł. Wszech-polskiej p. Bogdanowicza, b. red. tygo-dnika „Ojczyzny” (którą ks. Stroński

kierował przez dłuższy czas) p. Chomiczkiego i w. in. Ks. Stronicki odprawił mszę św. w asyście trzech księży, poczem udzielił błogosławieństwa wszystkim obecnym przez odprawienie przez pisanej modlitwy i uścisk głowy. Całą uroczystość cechowała niezwykle rzetelność, pozostawiając u jej uczestników miłe i serdeczne wspomnienie.

— Święto w bursie im. St. Kostki. W bursie im. St. Kostki odbyła się w niedzielę piękna uroczystość poświęcenia ołtarzyka M. Bożej w kaplicy dla wychowanków. Na program złożyły się: przemówienie kuratora i opiekuna bursy ks. kan. Dziurzyńskiego, który w podniosłych i serdecznych słowach wezwał wychowanków do służby idei katolickiej, deklamacje uczniów, popisy chóru, następnie zaś odegrano b. udatnie dwie sztuczki; przerwy wypełniła zgrana orkiestra bursy. Uroczystość wywarła bardzo sympatyczne wrażenie.

— Strajk techników dentystrycznych został 27 bm. zlikwidowany. Delegacja Związku bawiąca od 22 bm. w Warszawie uzyskała od ministrów przyrzeczenie nie poparcia postulatów Związku w sprawie zmiany obecnej ustawy dentystrycznej.

— Echa sprawy B. Eustachlewicza. Ze strony Związku inwalidów proszą nas o zaznaczenie, że główny świadek w sprawie B. Eustachlewicza Alojzy Preiss nie był nigdy prezesem Związku inwalidów i nie miał nic wspólnego z aferą węglową, z powodu której został jakoby wykluczony ze Związku. Władomość powyższa odnosi się do b. prezesa Związku Władysława Preissnera. Preiss natomiast jest członkiem Związku, ale nie piastował w nim żadnych godności.

==

— Wypadek zaczadzenia w podłwowym klasztorze. W klasztorze SS. Rodziny Marii w Kukizowie, w tutejszym powiecie, wydarzył się wypadek zaczadzenia pięciu zakonnic, spowodowany przedwczesnym zatkanie pieca. Jęki, wydobywające się wczesnym rankiem z tego pokoju, w którym spało pięć zakonnic, sprowadziły służbę. Po rozbiciu drzwi okazało się, że dwie zakonnice, Katarzyna Strachocka i Katarzyna Bajuza zmarły skutkiem zaczadzenia, a trzy inne Katarzyna Pawełek, Stefania Tarnowska i Felicja Halińska dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej zostały uratowane.

==

BIURO FIRMY Alfred & Kazimierz Kamienohrodzki przeniesiono na ul. Łyczakowską 27.

==

Należy mieć współczucie dla nieszczęsnego chorego, cierpiącego na zaparcie, który bezskutecznie wypróbował wszystkie środki rozwalniające, zachwalane w reklamach, tymczasem użył Cascorine Leprince w ilości 1 lub 2 pigułek wieczorem podczas jedzenia przyniosło mu szybką i pewną ulgę. Sprzedaż we wszystkich aptekach. — Cena zł. 4.60 za flakon. Nie należy dowieńczać środkom zastępczym. Prawdziwe tylko w polskim opakowaniu: białe litery na niebieskim tle. 11336

NADPŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

EUTRA

tanie i dobre, jedynie u

ARTURA PEITZERA

Tel. 49-72. L W O W 11542n

PASAŻ HAUSMANA 5.

Codziennie świeże wędliny

u TELICZKOWEJ

ul. Akademicka Nr. 6. 11839n

ekawiczki męskie damskie i dziecięce
w różnych gatunkach poleca najtaniej
SICHER Lwów
pl. Kapitułny 8

Jaki jest stan i przyczyna „bolączki” tramwajowej w Lwowie?

KONFERENCJA PRASOWA W DYREKCJI TRAMWAJÓW.

Wobec ciągłych skarg publiczności i notatek dziennikarskich, użalających się na niedomaganie i nieporządku w tramwajach lwowskich, z inicjatywy Dyrekcji tramwajów odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której sprawę braków i niedomagań rozpatrywano przez blisko trzy godziny.

Ile wozów tramwajowych kursuje
we Lwowie?

Jak się więc okazuje, kursuje obecnie cała ilość wozów, będąca do dyspozycji, t. j. około 140 dziennych. Ogólny stan wozów wynosi 107 motorowych i 48 przyczepnych, razem 155.

Według doświadczeń, co najmniej 10 proc. wozów musi się znajdować w terminowej rewizji, lub wymaga napraw. Konieczne to jest ze względów bezpieczeństwa (poprawa hamulców, wymiana szczęk hamulcowych, wymiana na kół zębatach i obrotach, drobne naprawy z powodu naturalnego zużycia części wozów, wymiana zbitych szyb i naprawa innych uszkodzeń z powodu wypadków na liniach, we Lwowie w dodatku gruntowna odbudowa wozów).

W kierunku powiększenia ilości i stanu używalności wozów czyni się wszelkie możliwe wysiłki. W r. 1924 kursowało zaledwie 96 wozów, obecnie 140, t. j. około 45 proc. więcej. Wozy, przed wojną sprawione, były w większej części znacznie zużyte, często przez działania wojenne uszkodzone i do ruchu niezdatne. Przybyło nowych w r. 1925 — 10 motorowych i 10 przyczepnych, w r. 1926 — 5 mot. i 5 przyczepnych, razem 30 wozów, t. j. ze starych przedwojennych było 125 sztuk.

Zakupno większej ilości wozów z powodu braku dostatecznych funduszy i niemożności otrzymania kredytu, ograniczone było do minimum, wspomnianych wyżej 30 wozów, zakupiono tylko przez uszczuplenie funduszu, dla innych działań przeznaczonych (konserwacja torów, przewodów), a nawet kosztem związanego z tramwajem Zakładu oświetlenia.

W czasie wojny i w pierwszych latach powojennych jakkolwiek gruntowniejsza naprawa z powodu braku odpowiednich materiałów i własnych warsztatów, była niemożliwa. W latach 1922/23, walcząc z trudnościami finansowymi, zbudowano warsztaty, mogące choć w części zająć się nietylko naprawą, lecz i konieczną przebudową wozów. Obecnie znaczna ilość starych wozów jest już przerobiona (zostaje około 25 sztuk) i powoli znikają wozy z ciekającymi dachami itp. niewygodami. Wozów tych niestety, z powodu braku lepszych, zupełnie z ruchu nie można wycofać, naprawianie dorywcze też niewiele pomaga, bo całe są już zużyte i jedynie gruntowna ich przebudowa może złemu zaradzić. Sprawa przepełnienia w tramwajach.

Przepełnienie wozów jest objawem chwilowym w pewnych porach dnia, gdyż średnio na 1 wóz i kilometr jazdy wypada we Lwowie zaledwie 6 osób, co w praktyce tramwajowej uważane jest jako cyfra raczej za niską niż za wysoką w odniesieniu do średniej frekwencji pasażerów.

We Lwowie przepełnione są wozy w godzinach rannych między 7.30—8. w południe między 12.30—14, wieczorem między 6.30—7.30 t. zn. przez 3 do 3 i pół godziny na 18 godzin ruchu tramwajowego. Osób przewozi się średnio dziennie około 100.000; z tego jednak przeważna część używa tramwajów w godzinach największego obciążenia, w innych godzinach wozy chodzą słabo napełnione, często prawie puste. W godzinie największego obciążenia przewozi się samej młodzie

ży szkolnej około 5.000, jeżeli pozatem jedzie tylko 2 razy taka ilość innych pasażerów, to suma osób w czasie największego obciążenia powiększa się do 15.000 t. j. 1/7 części przewiezionych osób w ciągu całego dnia; jeśli w dalszym ciągu 50 proc. tej cyfry t. j. 7.500 osób znajdzie się równocześnie w wozach tramwajowych, i jeśli zapełniony wóz mieści średnio 40 osób, wypadła potrzeba około 190 wozów równomiernie zapełnionych na przewiezienie tej ilości pasażerów w obrębie całego miasta; wobec tego okazywałby się teoretyczny brak wozów około 50-ciu.

Takiej ilości wozów na istniejących liniach zmieścić nie można, gdyż miejscami musiałyby wozy chodzić w odstępach czasu poniżej 1 minuty, wzgl. w odstępach przestrzeni poniżej 100 mtr., a to ze względu na ruch i bezpieczeństwo nie jest dopuszczalne, tembardziej we Lwowie, przy spadziście terenu. Zwiększenie nieznaczne, któreby może cokolwiek zaradzić złemu, jest możliwe, i w tym kierunku czyni się starania, jest to jednak kosztowne, bo przewóz w 3 godzinach przepełnienia znacznej ilości pasażerów wymaga ruchu tych wozów przez cały dzień, przy bardzo małym napełnieniu, zwiększonego zużycia prądu, opłaty niewyżyskanego personelu, konserwacji i amortyzacji wozów, budowy nowych remiz i t. p. wydatków, które w konsekwencji muszą się odbijać na taryfach tramwajowych. Zwiększony (szczególnie rano) ruch pasażerów jest finansowo w dodatku najniekorzystniejszy, gdyż jadą przeważnie osoby, opłacające znikome kwoty za przejazd (młodzież szkolna), korzystające ze zniżonej ceny porannej, lub innych ulg taryfowych.

Dlaczego tramwaje się spóźniają?

Dotrzymywanie ustalonego ściśle czasu jazdy (rozkładu jazdy) zależne jest we Lwowie od tylu czynników, że za niedotrzymanie go najczęściej nie można czynić odpowiedzialną służbę tramwajową; przeszkody w ruchu, zatrzymywanie, powolne zapełnianie wozów na przystankach i t. p. powodują często znaczne opóźnienia wozów, zbijania się na przestrzeni, lub na stacjach końcowych, i trudne wyregulowanie ruchu w następnych jazdach. Do powolnej stosunkowo jazdy, przyczynia się znaczna gęstość przystanków. Średnia odległość przystanków we Lwowie waha się między 350 i 420 mtr. t. zn. że linia Nr. 1 we Lwowie, mająca stosunkowo najmniej szą ilość przystanków, osiąga zaledwie taką średnią szybkość najwyższą we Lwowie, jak linie o najmniejszej prędkości jazdy w Warszawie.

Do usunięcia niedomagań przyczyniać się musi tak Zarząd tramwajów, jak też i publiczność jadąca. Ze strony Zarządu mogą być czynione następujące starania w kierunku poprawy: 1. zakupno nowych wozów lub budowanie wozów o większej pojemności, 2. budowa nowych okrężnych linii tramwajowych, 3. uzupełnienie ruchu tramwajowego częściowo przez autobusy, szczególnie w ruchu przedmiejskim.

W tym kierunku widoczny jest stały postęp, jeśli się wymieni zwiększenie ilości wozów kursujących o 45 proc. w przeciągu 2 lat, wybudowanie nowych linii tramwajowych przez ulicę Słoneczną, przedłużenie linii do rogatki gródeckiej, zamarystynowskiej, dworca Łyczakowskiego, uzupełnienie linii w ul. Potockiego i innych drugimi torami. Dalsza rozbudowa sieci tramwajowej w najbliższej przyszłości jest również przez Zarząd miasta brana

pod uwagę, tak samo wprowadzenie ruchu autobusowego. Wozów o większej pojemności, jak 50 osób, ze względu na terenowych i konfiguracji miasta (wąskie ulice i ostre skrety) nie można zastosować.

O pomoc ze strony publiczności.

Do usunięcia niedomagań może częściowo przyczynić się także i publiczność jadąca, przez szybkie i sprawne wsiadanie i opuszczanie wozów, co zmniejsza czas postoju na przystankach, a tem samem zwiększa prędkość jazdy, stosowanie się bezwzględnie do przepisów jazdy, postępowanie wprzód i nietamowanie przejścia na tylnym pomoście, lub w tylnym przedziale, grupowanie się odpowiednio do celu jazdy, niewsiadanie do przepełnionych wozów, lub czepianie się na stopniach, gdy nadjeżdżają na przystanek wozy mniej zapełnione, przyczynia się także znacznie do sprawnego funkcjonowania takiego środka komunikacyjnego, jakim są tramwaje miejskie.

Bolączki z powodu przepełnienia, są nie tylko zjawiskiem lwowskim; przepełnienia w pewnych godzinach istnieją i w innych dużych miastach europejskich, tak, iż gdzieś tam stosowane są nawet karty z numerami, regulujące porządek wsiadania.

==

Wyjaśnienia powyższe, których udzielił dyr. Dziewoński, wywołały szeroką dyskusję, podczas której dziennikarze wysunęli szereg postulatów pod adresem tramwajów. I tak żądano przede wszystkim, aby Dyrekcja poleciła konduktorom stałe interwenjować u publiczności, znajdującej się we wnętrzu wozu, aby posuwała się na przód i zajmowała miejsca na przedniej platformie i w przednim przedziale. Żądano również, aby Dyrekcja umieszczała w wozach koszyki na śmiecie, zapalki i niedopałki z papierosów, gdyż panujący brud w tramwajach wynika głównie z braku takich koszyków na odpadki.

Po konferencji dziennikarze pod kierunkiem dyr. Dziewońskiego i inż. Rubczyńskiego zwiedzili warsztaty tramwajowe w remizie przy ul. Kaddeckiej, stwierdzając naocznie, że wysiłki ze strony Dyrekcji tramwajów w kierunku usamodzielnienia własnej produkcji naprawek a nawet budowy wozów i zdobycia samowystarczalności w tym zakresie — nie idzie na marne i wydaje bardzo piękne i pozytywne rezultaty.

W czasie konferencji poruszona była również sprawa projektowanej podwyżki ceny biletów tramwajowych na 25 gr. Wszyscy obecni dziennikarze wypowiedzieli się zgodnie przeciw temu projektowi, jako godzącemu w interesy zubożałej ludności Lwowa.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

PODZIĘKOWANIE.

Z głębi wdzięcznego serca dziękuję wszystkim przyjaciółom, znajomym i kolegom sp. zmarłego mego meza Tadeusza Rakowskiego, za oddanie mu ostatniej posługi i okazane nam współczucie. Szlachetnemu „koledze”, który w gorących i podniosłych słowach oddał należną cześć zaletom charakteru i unięsu drogiego nam zmarłego szczeremu „Bóg zapłać” 12204

Zona, dzieci i wnuki.

Mamy zaszczyt zawiadomić, że z dniem dzisiejszym została otwarta cukiernia Ziemiańska przy ul. Hetmańskiej 1. 8 dawniej Aleksander Bieniecki, która pod fachowym kierownictwem wyborowych sił będzie się starała zadowolić najszerze wymagania PT. Publiczności.

12283 Zarząd cukierni Ziemiańskiej.

Z SALI SĄDOWEJ.

Sfałszowanie przekazów telegraficznych.

Głośnie była w sierpniu br. we Lwowie sprawa podjęta w kasie na głównej poczcie 18.500 zł. na podstawie sfałszowanych przekazów telegraficznych. Mianowicie w dniu 18 sierpnia br. w południe zgłosił się w kasie na głównej poczcie jakiś jegomość i przed stawiając się jako Tadeusz Mazurek przedłożył świadectwo tożsamości starostwa w Lublinie oraz oświadczył, że zgłasza się po odbiór 18500 zł. nadanych na jego imię poście-restanfe przez urząd pocztowy w Hrubieszowie. Kasyer stwierdziwszy, że takie przekazy telegraficzne nadeszły, wypłacił bez wahania rzekomemu Mazurkowi powyższą kwotę, a nawet przestrzegając go, by dobrze schował pieniądze, bo we Lwowie grasują kieszonkowi złodzieje. Dopiero na drugi dzień, gdy do poczty nie nadeszły oryginalne przekazy nadawcze, stwierdzono oszustwo. Jak wykazało śledztwo oszustwo to mogło być popełnione jedynie w porozumieniu z urzędnikiem telegraficznym w Lublinie. I rzeczywiście w kilka dni później aresztowano urzędnika kontraktowego w urzędzie telegraficznym Kazimierza Drabarkę, który w porozumieniu z Janem Kamińskim b. urzędnikiem Kasy chorych w Lublinie popełnił wspomniane oszustwo. Drabarek wykazawszy okoliczność, że telegramy z Hrubieszowa musiały być przetelegrafowane przez urząd pocztowy w Lublinie, sfałszował 19 przekazów telegraficznych na imię Tadeusza Mazurka we Lwowie i nadał je do Lwowa. Gdy w myśl instrukcji urzędnik kasowy we Lwowie załogał do Hrubieszowa pytanie, czy takie przekazy rzeczywiście zostały nadane, Drabarek, który już czekał na takie pytanie, odpowiedział, że przekazy nadał Bank Ludowy w Hrubieszowie.

Równocześnie Drabarek sfałszował dowód osobisty dla rzekomego Mazurka w ten sposób, że na swoim dokumencie osobistym wywabił nazwisko Drabarek i wpisał „Kamiński” oraz wkleił fotografię Kamińskiego. Po takim przygotowaniu terenu Kamiński już zupełnie pewnie zgłosił się po odbiór kwoty. Po podjęciu 18.500 zł. Kamiński wrócił do Lublina i tam w mieszkaniu Drabarka nastąpił podział łupu. Drabarek otrzymał 11.000 zł., a Kamiński 7.500 zł. Drabarek swą gotówkę zakopał na cmentarzu prawosławnym w Lublinie, włożywszy je poprzednio do trzech flaszek, skąd je następnie po kradzieży z powrotem wydobyła.

Przy Kamińskim znaleziono już tylko 4527 zł.

Wczoraj obaj oszuści stanęli przed Trybunałem sądu karnego.

Rozprawę prowadził s. o. Bajorek, oskarżał prok. Sobolewski, bronił dr. Szewczuk i dr. Lachs. Drabarek, 25-letni o sympatycznym wyglądzie chłopak, przyznał się do winy, tłumacząc się, że do zbrodni popchnęła go nędza. Plan powyższy obmyślił już w r. 1922 czekając na sposobność wykonania go. Kamiński, 38-letni b. litograf również przyznał się do czynu.

Po przesłuchaniu trzech świadków, urzędników pocztowych, którzy stwierdzili, że oszustwo zostało zaaranżowane tak sprytnie, że trudno było nie wyplacić kwoty „Mazurkowi”. Trybunał wydał wyrok skazujący Drabarkę na 2 lata, a Kamińskiego na półtora roku ciężkiego więzienia.

O lichwę.

Przed sędzią jednostkowym tutejsze go Sądu karnego Sek. III. radcą Hlebowickim, odbyła się w dniu 28 listopada 1927 rozprawa karna przeciw niejakemu Dolańskiemu - Włodzimierskiemu ze Lwowa, na skutek skargi prof. inż. C. Kochanowskiego o lichwę pieniężną. Oskarżony pobierał nadmierne procenta, gdyż 60 proc. w stosunku rocznym i został skazany na 10 dni aresztu.

W piątek dnia 2-go grudnia b. r. o godzinie 7-ej wieczorem urządza
Związek Ludowo-Narodowy

Zebranie Dyskusyjne Członków i Sympatyków

ktoż na temat:

„Warunki bytowania pracowników państw.”

zagai **mec. dr. J. Arnold**, poczem referat wygłosi
dyr. G. Flach.

Obecność członków obowiązkowa.

Fałszywe 20-złotówki.

W ostatnich dniach zatrzymano fałszyfikator biletu bankowego 20-złotowego II. emisji z datą 1 marca 1926 r.

Fałszyfikator ten wykonany jest na papierze zwyczajnym, lekko rypsowanym. Znak wodny, wykonany sposobem mechaniczno-graficznym, przedstawia bardzo słabe plamy ciemniejsze, mające naśladować właściwy wzór. Na fałszyfikacie na znak wodny składają się dwa stopnie przeźroczystości, tj. przeźroczystość ogólna i cienie, podczas gdy na bilecie prawdziwym portret tworzą światło-cienie, tj. plamy ciemniejsze i jaśniejsze od ogólnego przeźroczystości papieru.

Obraz tak przedniej jak i odwrotnej strony wykonany jest ręcznie, na podkładzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, fotomechanicznym, czem się tłumaczy jego nieczysty i zamazany wygląd. Ręczna robota najhardziej

widoczna jest w tekście, na ramkach obydwu stron w kolorze niebieskim. Kolory farb ciemniejsze, brudne, matowe. Rysunki po obu stronach biletu wykonane liniami grubszymi, rzadziej ułożonymi, wskutek czego cieniowanie figur oraz stylizowanych roślin i ptaków nie występuje tak czysto i delikatnie, jak na bilecie autentycznym. Rysunki obramowania przerywane, zalanie.

Druk w tekście o konturach rozlanych — litery napisów: „Warszawa d. 1 marca 1926 r.” „Prezes banku” „Naczelnik dyrektor” „Skarbnik” i klauzuli karnej mniejsze, cięśsze i nierówne. Podpisy podobne; oznaczenie serii i cyfry numeru wykonane ręcznie, nieudolnie. Całość fałszyfikatu pod względem graficznym jest nieudolnie odtworzona. Fałszyfikator jest łatwy do rozpoznania.

==O==

MYDŁO DO GOLENIA „TLEN”

w metalowych pudełkach kosztuje 2 zł. za sztukę, zapasowe (bez pudełek) tylko zł. 1.20.

Trzej ruscy studenci prowadzili „fabryczkę” fałszywych banknotów 20-złotów.

WSZYSCY TRZEJ SPRAWCY ARESZTOWANI.

Nie mają we Lwowie „szczęścia” fałszerze dolarowych czy złotych banknotów. Zaledwie założyli fabryczkę i poczynają puszczać w obieg fałszywe banknoty, a już wkracza energiczna brygada policyjna, kładzie kres zbrodniczej robocie, zabiera klisze, chemikalia i materiał, a sprawców osadza tam, gdzie dla nich najwłaściwsze miejsce t. j. za kratkami przy ul. Batorego.

Jeszcze nie przebrzmiała głośnie afera szajki fałszerzy z Bodziochem na czele, pozostającej w śledczym areszcie, a już w dniu wczorajszym nowa wypłynęła, zlikwidowana szybko przez policyjnych funkcjonariuszy tej brygady.

Po nitce do kłębka.

Przed dwoma mniej więcej tygodniami w jednym ze sklepów przy ul. Gródeckiej usiłował płacić za jakąś bagatelkę młody człowiek banknotem 20-złotowym, a gdy kupiec zakwestionował ów banknot, młodzieniec czempredziej opuścił sklep. Dowiedzieli się o tem policja, a rozporządzając dokładnym rysopisem owego młodziana, rozpoczęła poszukiwania i zwróciła uwagę na pewnego osobnika, który wydał się jej wielce podejrzany. Osobnik ten był przez kilkanaście dni inwigilowany, a zbierany skrzętnie materiał zarzą w pierwszej chwili zaświadczył, że funkcjonariusze policyjni są na dobrym śladzie. To też niebawem, gdy dojrzała, funkcjonariusze policyjni w dniu wczorajszym

przeprowadzili rewizję w kamienicy l. 42 przy ul. Szeptyckich,

gdzie mieszka niejaką Marija Spinderowa, Rusinka, wdowa po kolejarzu. Inwigilowanych było czasami trzech osobników, a gdy przeprowadzający dochodzenia przybyli na miejsce, nie zastał żadnego z nich, czekał tedy i doczekał się przybycia jednego z nich, który powracał z cerkwi. Na widok policyjnych osobników zbliżył się i z przestra-

chu nie mógł przemówić ani słowem, po chwili jednak, gdy wywiadowcy przystąpili do rewizji mieszkania, oświadczył, że jest niewinny, i że fałszowaniem banknotów zajmowali się dwaj koledzy.

Nadzwyczajne wyniki rewizji.

Już zaraz w pierwszej chwili po wkroczeniu do mieszkania Spinderowej, wywiadowcy odkryli „fabryczkę” fałszywych banknotów 20-złotowych i całe jej dość zresztą prymitywne urządzenie. Wykryto tedy kliszę banknotu, wykonana dość zręcznie ze skóry, kilkadziesiąt banknotów już wykończonych, oraz wielką ilość jeszcze niewykończonych banknotów, dalej chemikalia, formy, przyczem dalsze poszukiwania na miejscu stwierdziły,

że młodzi fałszerze zajmowali się fałszowaniem rozmaitych dokumentów.

jak podrobieniem dokumentów wojskowych, otwartych rozkazów, uprawniających do jazdy i t. d. Wykryto rozmaite, precyzyjnie podrobione pieczęcie rozmaitych władz, jak Ministerstwa Spraw Wojskowych, urzędów gminnych i parafialnych i t. p. Znaleziono wiele fałszywych dokumentów, podrobionych biletów jazdy kolejowej i wiele innych.

Wobec takich wyników rewizji, funkcjonariusze policyjni przystąpili do aresztowania całej szajki fałszerzy.

Aresztowania.

Aresztowanymi zostali:

1. Iwan Iwanusów, liczący 22 lat, rodem z Huczy, prywatny uczeń gimnazjalny, przygotowujący się do egzaminu dojrzałości, rysownik, główny sprawca fałszerstwa. Iwanusów jest dezertorem 31 p. Strzelców kaniowskich i ukrywał się od dłuższego czasu przed okiem policji. Iwanusów na podstawie fałszywych dokumentów ukrywał się w mieście. W chwili przeprowadzania rewizji był Iwanusów nie-

obecny, wyjechał bowiem do Huczy, gdzie też przez specjalnie wysłanego wywiadowcę został w dniu wczorajszym aresztowany i do Lwowa sprowadzony.

2. Jarosław Kurdydyk, 20 lat liczący, syn parocha gr.-kat., zamieszkały przy ul. Asnyka l. 11a. Kurdydyk, podobnie jak Iwanusów, jest prywatnym uczniem i przygotowuje się do egzaminu dojrzałości.

3. Michał Beńko, liczący 21 lat, zamieszkały u Spinderowej wraz z Iwanusowem, prywatny uczeń gimnazjalny, przygotowujący się również do egzaminu dojrzałości i był owym inwigilowanym przez policję osobnikiem.

Wszyscy trzej wymienieni studenci ruscy przyznali się do winy. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu. Nowo w dniu wczorajszym wykryta afera rzuca smutne światło na tych młodzieńców Rusinów, którzy zeszli na drogę, wiedząc o kryminale.

Aresztowanie szajki bandyckiej.

Lisko. (Tel. wt.) Dochodzenia, prowadzone w sprawie napadu nieznanego bandytów na kupców Izraela Mittmanna i Mendla Sommera na gościńcu pomiędzy Baligrodem a Liskiem, doprowadziły do ujęcia sprawców, którymi byli: Stefan Szyber i Stefan Pałacki, zamieszkali w Huzelach, w tut. powiecie, oraz Józef Wołk z Tarnawy Górnej. Wszyscy trzej zamaskowani zaatakowali przy pomocy rewolwerów t. zw. straszaków owych kupców i obrabowali ich ze znaczniejszej kwoty pieniędzy.

Sprawcy zostali aresztowani i odstawieni do sądu. Wraz z nimi odstawiono do więzienia matkę Wołka Józefę i kochankę Marię Grzyb, które

siłgowały napad rabunkowy

na swe osoby na tem samym miejscu, gdzie napad na wspomnianych kupców był wykonany, aby w ten sposób wrócić w błąd policję i wydobyć Wołka z aresztów.

Radjofon.

Wtorek, 29 listopada:

Warszawa. (1111) godz. 12. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT, z działu kultury i sztuki, oraz nadprogram. — Godz. 15. Komunikaty: meteorologiczne - gospodarcze, PAT, i nadprogram. — Godz. 16. Odczyt pt. „Cele i zadania zorganizowania emigracji polskiej na Zachodzie”. — Godz. 16'25. Nadprogram i komunikaty. — Godz. 16'40. Odczyt pt. „W rocznicę listopadową”. — Godz. 17'05. Komunikat ekonomiczny PAT. — Godz. 17'45. Koncert popołudniowy. W programie utwory Edwarda Griega Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyktando Józefa Ozimiskiego, prof. Marian Dąbrowski (fort.), Manrycy Janowski (śpiew) i Paulina Lewandowska (akomp.). — Godz. 19. Komunikat rolniczy. — Godz. 19'15. Rozmaitości. — Godz. 19'35. Odczyt pt. „Przyczyny upadku powstania listopadowego”. — Godz. 20'30. Fragmenty z „Nocy listopadowej” Stanisława Wyspiańskiego z ilustracjami muzycznymi prof. Lucjana Marczewskiego. W przerwie biletów „Messager Polonais” w języku francuskim. — Godz. 22. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczne, PAT, sportowe, policyjne, oraz nadprogram — Godz. 22'30. Transmisja muzyki tanecznej.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

JWP. Dr. J. Mostowemu Prymarjuszowi szpitala powszechnego w Brzeżanach oraz sekundariuszowi WP. Dr. A. Wiktorczykowi za bezinteresowne a nadzwyczaj umiejętne przeprowadzenie sztucznego i przedwczesnego porodu i uratowanie życia Matce i dziecku składamy tą drogą najgorętsze podziękowanie.

Weissowie i Gottwartowie
z Rohalyna.

2217n

ZYCIE GOSPODARCZE.

Z Państwowej Rady Kolejowej.

PAT. komunikuje:

Dnia 24 bm. odbyło się w M. K. V-te plenarne posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej poprzedzone zebraniem Komitetów Państwowej Rady Kolejowej. Posiedzenie plenarne otworzył ośobiście p. minister komunikacji inż. Tadeusz Romocki, wygłaszając dłuższe przemówienie. P. Minister zaznaczył, iż tym razem nie będzie zaznaczał PRK. z działalnością i rezultatami pracy na kolei za ubiegły okres, gdyż postępy gospodarki kolejowej w ostatnich czasach znane są PRK. z dokładnego ekspozycji, jakie wygłosił p. minister na poprzednim posiedzeniu, jakoteż ze sprawozdań ministerstwa komunikacji, przedstawionych na Komitetach PRK. P. minister podkreślił konieczność szybkiego uregulowania nie których gałęzi ustawodawstwa kolejowego, która to dziedzina pozostaje niestety od kilku lat w zaniedbaniu. Sprawa ta ostatecznie zostanie załatwiona po odpowiedniej reorganizacji przedsiębiorstwa KRP. Duży nacisk położył p. minister w swym przemówieniu na rozbudowę sieci PKP., której potrzeby w tym kierunku są bardzo pilne i duże. Projekt rozbudowy sieci Polskich Kolei Państwowych opracowany przez ministerstwo komunikacji realizowany będzie stopniowo w okresie 6—8 lat, przy czym całkowite zapotrzebowanie na materiały budowlane pokryte będzie przez przemysł krajowy. Wykonanie w całej rozciągłości projektów rozbudowy sieci kolei państwowych związane jest z ewentualnym dopływem kapitałów zagranicznych.

W końcu swego przemówienia podziękował p. minister członkom PRK. za współpracę, żegnając ich, gdyż V. plenarne zebranie PRK. było ostatnim posiedzeniem przed końcem kadencji.

Po przemówieniu złożył p. minister przewodnictwo obrad w ręce podsekretarza stanu MK. inż. p. Czapskiego. Następnie przewodniczący poszczególnych Komitetów PRK. składali sprawozdania z działalności za ubiegły okres. Pierwszy złożył sprawozdanie w zastępstwie chorego przewodniczącego Komitetu Taryfowego p. Bronisława Chodkiewicza inż. Krzyżanowski Adam. Sprawozdawca przedstawił projekt podwyżki taryfy osobowej, która ma wejść w życie od 1 stycznia 1928 roku. PRK. przychyliła się do tego wniosku.

Z kolei złożył sprawozdanie przewodniczący Komitetu eksploatacyjnego PRK. p. inż. Zygmunt Jasiński. PRK. przyjęła wszystkie wnioski tego Komitetu, dotyczące m. in. kierownictwa eksploatacji dla sieci kolei lokalnych i zmiany zarządzenia o rewizji okresowej wagonów towarowych.

Następnie PRK. przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministerstwa komunikacji o przewozach i pracy taboru za okres od 1 stycznia do 30 czerwca br., stwierdzając z zadowoleniem dodatnie wyniki pracy kolei i stały postęp w dziedzinie gospodarki kolejowej.

Sprawozdanie z działalności Komitetu nowobudujących się kolei złożył przewodniczący tego Komitetu p. inż. Stanisław Rybicki. Omawiany był do datkowy projekt inwestycyjny M. K. na rok 1927 oraz ogólny projekt rozbudowy sieci PKP., o którym wspominał p. minister w swoim przemówieniu, wygłoszonym na wstępie.

W końcu PRK. uchwaliła rezolucję w sprawie szybszej realizacji przebudowy węzła warszawskiego oraz przebudowy dworca osobowego w Krakowie, wybudowanego jeszcze w roku 1846, który nie odpowiada obecnym potrzebom Krakowa i lokalnym potrzebom kolejnictwa. Obrady zamknął podsekretarz stanu MK. inż. W. Czapski, żegnając w swoim imieniu członków P. R. K.

Wykupno świadectw przemysłowych.

Ministerstwo Skarbu komunikuje:

Termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928 przypada na zasadzie art. 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 79, poz. 550) na okres od 1 listopada do końca grudnia 1927 r. Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia, lub posiadania nieodpowiednich świadectw

przemysłowych, będą niezwłocznie po ciągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Do świadectw przemysłowych na r. 1928 będzie pobierany 10 proc. nadzwyczajny dodatek niezależnie od tego, czy świadectwa przemysłowe na rok podatkowy 1928 będą nabyte w roku 1927, czy też w r. 1928.

Odnosne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pobieraniu w roku budżetowym 1928/29 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do podatków bezpośrednich, ukaże się w dniach najbliższych.

Zakaz umów lawinowych.

Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji stanowi podstawę prawną dla represji przeciwko środkom etycznym nagannym, stosowanym w handlu i przemyśle przez niesumienne firmy w walce konkurencyjnej o pozyskanie klientów.

Liczne są te środki, których się ima niesumienny producent lub pośrednik, lecz tylko niektóre z nich wyszczególnia omawiana ustawa. Do takich środków należą t. zw. „umowy lawinowe”. Aczkolwiek nazwa ta jest mało popularna, to jednak transakcje, oznaczane tą nazwą, dały się poznać szerszym sferom w sposób dla nich dotkliwy. Gdy wnikiemy w istotę umów lawinowych, łatwo zrozumiemy, skąd pochodzi ich nazwa, zresztą znana nie tylko terminologii polskiej, lecz i cudzoziemskiej, np. między innymi Niemcy nazywają ten sposób transakcji „Schneballsysteem”.

Powstają te umowy w ten najwięcej typowy sposób, że sprzedawca zobowiązuje się za minimalną cenę, zgóry potrącając należność, odstąpić przedmioty o znacznie większej wartości pod warunkiem, że nabywca zjedna innych nabywców, którzy z kolei również będą korzystać z takiego przywileju, o ile zwerbują nowych klientów. Innymi słowy pierwszy odbiorca płacić drobną część swojej należności, pozostałe części pokryje temi wpłatami, które uskutecznią zwerbownicy. Ci następni mogą, jeżeli szczęście im dopisze, również przenieść ciężar spłaty

na innych zwerbowanych do tego łańcucha wyzyskiwanych. Ale rzecz w tem cała, że szczęście nie jest wieczne i żaden tam nabycia nie zdoła zwerbować innych naiwnych, a wówczas biada: zapłacić co prawda niewiele, ale za nic, albowiem upragnionego przedmiotu nie dostanie. Transakcje takie odbywają się przeważnie przy pomocy kuponów.

Ustawa o nieuczciwej konkurencji, uznając podobnego rodzaju transakcje za szczególnie zło, stworzyła podstawę do wydania przez Radę Ministrów zakazu ich zawierania. I właśnie celem wykonania tej ustawy Rada Ministrów na jednym z ostatnich posiedzeń uchwaliła rozporządzenie, zakazujące podobnych umów pod sankcją grzywny do 2,000 zł., lub aresztu do dni 10-ciu. Rozporządzenie to, wchodzące w życie po upływie 3-ch miesięcy od dnia ogłoszenia, definiuje umowy lawinowe jak następuje: „Zakazuje się zawierania umów, przez które jeden z kontrahentów, chociażby za cenę bezwarunkowo należną, zobowiązuje się do dostarczenia towaru, lub spełnienia świadczeń pod warunkiem, że drugi kontrahent pozyska dla pierwszego kontrahenta do pewnego czasu na tych samych warunkach pewną liczbę odbiorców (umowy lawinowe)”.

Odtąd więc liczba naiwnych nabywców nie będzie wzrastała, jak lawina, od której wywodzi swą nazwę zakazane transakcje.

A. S. P.

Amerykańskie emisje pożyczkowe.

Nowe emisje pożyczkowe na giełdzie nowojorskiej osiągnęły w październiku sumę 900 milionów 900 tysięcy dolarów, wobec 509 milionów we wrześniu i 406 milionów w sierpniu br. — W okresie pierwszych 10-ciu miesięcy rb. wypuszczono emisji pożyczkowych na rynku amerykańskim 6,492 miliony dolarów, wobec 4,869 milionów w tym samym okresie czasu 1926 r. W miesiącu październiku pożyczki zagranicę nie osiągnęły 263 i pół milj. dolarów. Stopa procentowa tych pożyczek wahała się od 4.77 do 7.86 proc. Największą ilość pożyczek zaciągnęły Niemcy, gdyż w miesiącu tym zaciągnęły 6 pożyczek w ogólnej wysokości 116 milionów dolarów. Stopa procentowa pożyczek niemieckich wahała się od 6.25 do 6.47 proc. Największą pożyczkę zaciągnęła Rentenbank-Kreditanstalt w wysokości 50 milionów mk. zł. tych na 6.32 proc.

„Agenda Kupiecka”.

„Agenda Kupiecka” — oto tegoroczne wydawnictwo Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, praktycznie i wszechstronnie informacyjne z dziedziny przepisów podatkowych, stempowych itd. a więc z dziedziny, która dziś interesuje nie tylko kupca i handlowca oraz przemysłowca, ale każdego, który z życiem tem w bezpośredniej styczności jak adwokat, inżynier, bankowiec, kapłan itd.

Oni wszyscy potrzebują często podręcznej informacji, którą im daje istotnie doskonale zredagowana „Agenda Kupiecka”.

Szczególnie pomocna będzie ona po za kołami kupieckimi itd. też szerokim sferom naszego rzemiosła, dając im w ręce środek, ułatwiający informacje w zawitych sprawach podatkowych, koła rzemieślnicze tak obciążające i niepokojące.

Czego tam niema, a więc poglądowy opis organizacji gospodarczych tak handlowych jak przemysłowych, bankowych, rzemieślniczych, pogląd na Targi międzynarodowe itd.

Osobny i specjalny dział poświęcony podatkowi z podziałem na miasta, ze skalą podatkową itd. Oczywiście ulgom i sprawom odwoławczym wyczerpujące są poświęcone informacje.

Dalszy dział tworzą przepisy stempowe, dalej tak ważne uświadomienie w sprawie uprawnień władz skarbowych i egzekucyjnych.

Osobną część „Agendy” poświęcona jest omówieniu przepisów odnoszących się do ubezpieczeń i świadczeń społecznych.

Nie braknie też przepisów z ustawy o ochronie lokatorów, jako też wyjątków z najważniejszych ustaw życia handlowego (weksel, cło itd.).

Jednym słowem „Agenda Kupiecka” jest istotnie podręczną książką, której na biurku każdego pracownika, mającego styczność z życiem praktycznym, braknąć nie winno.

Świadczą o tem liczne uznania z najpoważniejszych kół nie tylko handlowych, przemysłowych i bankowych, ale i dalszych, których ocena jest nader pochylna.

Oczywiście „Agenda Kupiecka” zawiera zwykłe kalendarium z obszernymi stronicowymi względnie półstronicowymi miejscami dla zapisków. W dług nich też reguluje się cena „Agendy Kupieckiej”. Z pełną stroną dla zapisków kosztuje 750 zł. a z pół str. 5 zł. z dopłatą za przesyłkę i za ewent. pobranie za załączką.

Ze swej strony uznając ją za istotnie wartościowy kalendarz podręczny polecamy go najżyczliwiej uwadze i poparciu zainteresowanych czytelników, pisma naszego.

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 20 listopada 1927 r.

AKTYWA		zmiany od ostat. wykazu.	
1) KRUSZEC.			
a) Złoto	458,239,829.14	zł. 460,465,844.08	+ 29,833,663.60
b) Srebro	2,226,014.94		
2) Waluty, dewizy i banki zagraniczne			
a) służące jako pokrycie	zł. 902,229,999.18		
b) inne	45,170,567.48	948,000,566.66	- 15,198,021.39
3) Polskie monety srebrne i bilon		1,332,332.04	- 194,779.05
4) Portfel wekslowy		431,369,123.15	+ 991,148.45
5) Pożyczki zabezpieczone zastawami		33,253,923.11	+ 86,702.91
6) Zaliczki reportowe		14,220,000.00	- 8,114,000.00
7) Papiery procentowe skupione i zdyskontow.		6,262,862.49	- 5,216,333.14
8) Papiery funduszy zapasowych		27,244,098.53	+ 7,029,116.99
9) Dług Skarbu Państwa		25,000,000.00	bez zmiany
10) Nieruchomości i ruchomości		36,282,185.25	
11) Inne aktywa		45,788,052.17	+ 965,830.26
		zł. 2,029,210,287.42	
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy		zł. 100,000,000.00	bez zmiany
2) Fundusz zapasowy		4,653,130.00	
3) Rezerwa specjalna		79,674,421.80	
4) Obieg biletów bankowych		867,469,360.00	- 21,787,130.00
5) Natychmiast płatne zobowiązania			
Rachunki żyrowe kas państw.	zł. 122,743,366.12		
Pozostałe rachunki żyrowe	185,474,421.29		
Różne	6,161,009.22	314,378,855.63	+ 35,237,78.80
6) Rachunki specjalne Ministerstwa Skarbu		555,376,477.30	+ 510,000.00
7) Rachunki w walucie zagranicznej		25,029,730.34	+ 4,723,659.65
8) Zobowiązania reportowe		15,820,000.00	- 9,443,750.00
9) Inne pasywa		66,806,911.35	+ 1,742,769.18
		zł. 2,29,110,847.42	

Stopa procentowa:

8% od dyskonta weksli.

9% od zastawu papierów procentowych.

Rząd wobec syndykatu naftowego.

Konferencja w sprawie Syndykatu naftowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Dnia 26 listopada odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem ministra Kwiatkowskiego konferencja w sprawie nowego syndykatu naftowego. Na konferencji był reprezentowany nowopowstały syndykat i wszystkie największe firmy naftowe.

Po omówieniu sytuacji przemysłu naftowego, upadku wiertnictwa, oraz produkcji ropy surowej, jak również po wskazaniu, że rząd zniwiera do ożywienia i rozwoju tej ważnej dla państwa produkcji, przez wydanie szeregu ustaw i rozporządzeń (m. in. świeżo ogłoszona ustawa o popieraniu wiertnictwa naftowego na nowych terenach), p. Minister Przemysłu i Handlu oświadczył, iż syndykat naftowy mógłby w pewnych warunkach odegrać rolę pozytywną dla przyszłości tego przemysłu, jednakże formy obecnie powołanego do życia syndykatu tym postulatami nie odpowiadają. To też p. minister zakomunikował, iż jedynie w razie akceptowania pewnych warunków, mógłby się zgodzić na przystąpienie „Polminu“ do tej organizacji.

Warunki te, poza zabezpieczeniem produkcji i praw samego Polminu, sprowadzają się do następujących postulatów: utworzenia centralnej organizacji handlowej dla zmniejszenia kosztów pośrednictwa, przeniesienia znaczniejszych ustalonych sum na badania geologiczne i prace poszukiwawcze na nowych terenach, wreszcie przez ustanowienie instytucji komisarzy rządowych przy syndykacie celem kontroli organizacji i ustanawiania cen na główne produkty naftowe. W razie przyjęcia tych zasadniczych postulatów, organizacja mogłaby być zawarta na przeciąg 5 lat z prawem wystąpienia „Polminu“ w razie niewypełnienia przez syndykat któregokolwiek z warunków.

Po kilkugodzinnych naradach, przemysłowcy naftowi zobowiązali się do udzielenia rządowi definitywnej odpowiedzi do dnia 12 grudnia br.

Obrzymi wzrosł ruchu budowlanego w Anglii.

Znana jest powszechnie szalona energia, z jaką zabrali się Anglicy do walki z głodem mieszkaniowym, który i ten na skutek stagnacji ruchu budowlanego w czasie wojny, zapanował. Mało jednak posiadaliśmy dotychczas danych cyfrowych, które tę energię budowlaną mogły ściśle uwydatnić. Nie od rzeczy będzie, zwłaszcza w dobie, gdy dzięki stabilizacji życia finansowego w Polsce żywić można nadzieję, że i u nas wkrótce zapanuje nareszcie prawdziwie żywy ruch budowlany, przytoczenie kilku cyfr o tem, co uczyniono w przeciągu kilku lat w Anglii.

W Wielkiej Brytanii (bez Irlandji) wybudowano od roku 1919 ogółem 866 142 budynków mieszkalnych. Z tej liczby w ostatnim czterolecu: w roku 1923/24 domów 86,210, w r. 1924/25 domów 136,889, w r. 1925/26 domów 173,426, w r. 1926/27 domów 217,629. Ta ostatnia liczba stanowi cyfrę rekordową, której nigdy jeszcze, nawet przed wojną, Anglia nie doświadczyła. Zważywszy, że w roku 1919 deficyt mieszkaniowy był obliczany na 500.000 mieszkań, normalny zaś stan potrzeb mieszkaniowych, wynikający z przyrostu ludności, oraz ze zniszczenia pewnego odsetka pomieszczeń, wynosi w Anglii rocznie około 100.000 mieszkań, łatwo obliczyć, że przy podobnym tempie budownictwa mieszkaniowego Anglia przezwycięży w bardzo już bliskiej przyszłości wszelkie luki w tej dziedzinie. Ile lat zużyje na to Polska?

HERBATA „CZAJNIK“

Czy „Czajnik“ znasz? Ten rzadki cud herbaty. Któręć aromat, jak szlachetne kwiaty. A której smak—na zawsze w ustach masz? Z łączonych barw usnuta jest jej szata — Czerwony, Żółty, Niebieski jako zdroj, Brunatny, Czarny — Złoty, znów przeplata.

Herbata „Czajnik“ —

Oto jest jej strój!

A w smaku znów—wykwintna, wyszukana, Niebieska—to dla pań, a Czarna—to dla pana Żółty—dobry, choć tani, Czerwony — indyjski.

Brunatny — to codzienny, a Złoty — to bajonki!

Szlachetne i wydajne, wykwintna na nich szata

Mistrzowskie to mieszanki — Wiwat „Czajnik“ — Herbata! 12152

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 28 listopada. (Tel. wł.) Obróty dewizami większe.

Za dolara gotówkowego w obrocie pozagiełdowych żądano 889 bez obrotów.

Rubel złoty 4.72 i trzy czwarte; obroty małe.

Akcjami obroty nieco większe, tendencja nieco słabsza

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 28 listopada. (Tel. wł.) Unja 25.0, Cegielski 52.0, Dr. May 17 i pół.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 28 listopada. (Tel. wł.) Londyn 4.87 i siedm osmych, Paryż 4.93 i trzy osme, Bruksela 12.90 i trzy czwarte, Rzym 5.45, Madryt 16.90, Berno 19.28 i trzy czwarte, Berlin 23.89.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 28 listopada (Tel. wł.)

Londyn 43.50, Berlin 46.775—47.175, Berlin (wyplaty na Wa-szawę) 46.35—47.05, Gdańsk 37.41—37.59, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 37.39—37.54, Wiedeń (czeki) 79.39—79.61, Zurych 53.15, Praga 37.45.

ZBOŻE.

Lwów, 28 listopada.

Obróty giełdowe ograniczyły się do transakcji w życie natomiast poza giełdą obroty we wszystkich innych artykułach po cenach znacznie wyższych od ostatnich notowań, a to z powodu bardzo słabego zaofiarowania przy silnym zapotrzebowaniu; w szczególności w pszenicy daje się zauważyć rezerwa sprzedających. Z powodu wygórowanych żądań na giełdzie wstrzymano się od kupna.

Tendencja wybitnie zwykła, z wyjątkiem owsa i maki żytniej, usposobienie wstrzemięźliwe.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto małopolskie 35'35—35'25.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica krajowa dworska 45'00—49'00, pszenica kraj. zbiorowa 46'50—47'50, żyto małopolskie 00'00—00'00, jęczmień małopolski browarniany 38'50—40'50, jęczmień małopolski przemysłowy 34'75—35'75, jęczmień małopolski pastewny 31'00—32'00, owsa małopolski 33'25—34'25, kukurudza rumuńska 33'50—34'00, ziemiak przemysłowy 5'00—5'50, fasola biała 45'00—55'00, fasola kolorowa 40'00—50'00, fasola krasa 56'00—66'00, groch pół Victoria 60'00—66'00, groch polny 40'00—50'00, bobik 34'50—35'50, wyka 00'00—00'00, siano słodkie krajowe prasowane 7'50—8'50, siano prasowane 4'25—4'75, hreczka 37'00—39'00, len 68'00—71'00, rzepak ozimy 61'50—62'50, mąka pszena 40 proc 82'00—83'00, mąka pszena 50 proc 76'00—76'50, mąka żytnia 65 proc 00'00—59'00, grysk kukurudziany 53'00—54'00, mąka kukurudziana 36'25—37'25, otręby żytnie 26'00—26'50, otręby pszenne 26'00—27'00, kasza hreczana 73'00—73'50, kasza jaglana 71'25—75'25, kasza jęczmienna 57'50—58'50, proso krajowe 39'00—41'50, makuchy liniane 48'50—49'50, konioczarna czerwona krajowa 265'00—295'00, mak niebieski 115'00—135'00, worki jutową wvr. Stradom Warta 1'70—1'80, Częstochwianka 75kg. za sztukę 1'65—1'70, worki używane dobre za sztukę 1'50—1'60, mak siwy 85'00—105'00.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 28 listopada.

Kurs dolara słaby zł. 8'87—8'87 i jedna czwarta

Na giełdzie walutowo - dewizowej Nowy Jork zł. 8'90, efektywne dolary zł. 8'8710—8'8720.

Gram złota 5.9244 zł.

Sto złotych w złocie 172 zł. Bank Polski płać: efektywne dolary zł. 8'85, Nowy Jork zł. 8'88, Londyn zł. 43'39, Zurych zł. 171'47, Paryż zł. 34'99, Mediolan zł. 48'44, Amsterdam zł. 359'32, Oslo zł. 236'20, Gdańsk zł. 173'10, Berlin zł. 213'07

Na giełdzie akcyjnej obroty nieco żywsze, kursy jednak częściowo utrzymane, częściowo nawet słabe, usposobienie spokojne.

Notowano: 4 i pół proc Hipot. 60, 4 proc. TKZ 54'75, Hipoteczny 125, Chodorów 180'0, Chybie 6'10 6'15, Gazolina 33'00, Karpalit 2'25, Gafota 0'12, Niemojowski 2'70, Nafta 0'30, Pocisk 2'90, Siersza górna 10'15, 10'25.

Z niekotowanych Azot 1'55 i 1'60 zł., Nitrat 29 gr., Schoen 62 zł., Len 23 gr., Trzobina żelazo 50 gr., Gazy wschodnie 1'45 zł., Cegielski 48 zł., Jaworzno 23'25, Bank Polski 155 zł., dolarówki 63'25 zł.

Dywidenda w złocie	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złocie	Kursa szacunkowa z 31. XII. 1927	Akcje kotowane	28 listopada	25 listopada	24 listopada
1'00	5.000	100	0'60	Bank Hipoteczny	1'25	—	1'20—1'30
—	6.000	100	0'12—0'15	Bank Przemysłow.	—	105'00	—
—	3.000	—	0'03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
10 00	4.000	100	103'00	Przemysł	—	—	160 00
10 40	0.200	100	1'1'00—103'00	Chodorów	180 00	—	—
0'50	3.000	—	4'00	—hydre	6'10—6'15	—	—
—	900	10	0'27	Amelów	—	0'34—0'35	—
—	—	—	2'00—2'10	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0'15	Gazeta	0'12	—	—
4 00	1.800	20	23'50	Gazolina	33'00	—	33'00—33'25
—	220	—	17'20	Gazy Wschodnie	—	20'00	—
—	4.000	100	17'00	Gorka	—	—	—
0'05	—	—	0'48	Niemojowski	2'70	2'70	2'75
—	2.625	—	33'00	Onkos	—	—	09 00
0'04	—	10	0'28	Parowozy	—	—	—
0 32	750	25	3'00	Rezer	—	—	—
—	—	—	1'10	Pocisk	2'90	—	—
—	—	—	0'20	Onska nafta	0'30	—	—
—	—	—	0'35	Warszawa	—	—	—
—	—	—	2'70	Siersza górna	1'15—10'25	9'85	9'80—10'00
2'50	3'000	25	17'20	Lespy	—	28'00 28'30	—
2'00	1.200	100	11'50	Wieleniowski	—	—	63'50
—	—	—	49'25—49'50	1/2 paist. poż. kon.	—	—	—
—	—	—	—	Akcje niekotowane	—	—	—
—	0.600	50	13'00	Cegielski	48'00	—	50'00
—	—	—	0'05	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0'35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1'35	Gazy Zachodnie	1'45	1'45	—
—	—	—	0'40	Gazociąg	—	—	—
150	500	—	18'75	Jaworzno (po 25)	23'25	23'55—23'70	23'30—23'40
—	—	—	0'20	Len	0'23	—	—
—	—	—	14'00	Lesienice	—	—	—
—	—	10	0'55	Onkos	—	—	—
1'10	—	—	0'70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
0'10	4.010	10	275'00	Przeworsk. Okaz.	—	—	—
0'00	5.500	—	275'00	Przeworsk. imien.	—	—	—
10 00	3.500	—	0'60	Rudziwilk	—	—	—
—	—	—	32'00—34'00	Schoen	62'00	60'00	—
06	100 00	100	83'75	Bank Polski	155'00	155'50—156'00	154'50
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'87 1/2

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Dolar meryk.	Wzrost	Lir włoski	zł.
Nowy Jork	8'85	Guld. hol.	48'44
Dolar kan.	8'88	Kor. czeska	38'32
Punt angielski	43'39	Szwedz.	26'35
Fr. szwajcarski	171'47	Quiska	236'60
Fr. francuski	31'99	Norw.	238'40
Fr. belgijski	24'80	Szyling aust.	236'20
Marka niem.	12'07		125'34

Gram złota	zł.	5'93	Nor. austr.	zł.	1'80
Dolar	8'85	Skaud	2'38		
Dukat	20'30	Marka niem.	2'14		
Gulden hol.	1'58	Kopei	4'46		
Punt angielski	43'39	Fr. un. iac.	1'72		
Punt turk.	39'16				

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary ameryk.	zł.	8 88	4 50	8 86
Dzielnice	—	—	—	—
Belgia	—	—	—	—
Belgrad	—	—	—	—
Bukareszt	—	—	—	—
Holandia	36'25	360'15	359'35	
Kopenhaga	—	—	—	—
Londyn	43'49	43'60	43'38	
Nowy Jork	—	—	—	—
Paryż	35'8	35'17	34'97	
Praga	26'41	26'47	26'35	
Szwajcaria	171'48	172'31	171'40	
Wiedeń	125'72	126'13	125'41	
Włochy	40'25	40'63	40'40	

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Paryż	zł.	20'39	Kopenhaga	zł.	139'00
Londyn	43'49	43'60	Sonia	—	4'74
Nowy Jork	—	—	Praga	—	13'57
Belgia	72'42	72'42	Warszawa	—	58'5
Włochy	26'41	26'47	Bukareszt	—	50'77
Nizozemja	36'25	360'15	Amsterdam	—	8'15
Holandia	—	—	Alanya	—	0'90
Berlin	125'72	126'13	Constantyn.	—	2'68
Wiedeń	125'72	126'13	Bukareszt	—	3'17
Zolnholm	139'80	140'80	Reims	—	13'47
Oslo	157'50	158'50	Buenos Aires	—	221'50

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy Jork	zł.	43'49	Nizozemja	zł.	20'39
Londyn	—	—	Praga	—	13'57
Holandia	—	—	Warszawa	—	58'5
Belgia	72'42	72'42	Bukareszt	—	50'77
Włochy	26'41	26'47	Amsterdam	—	8'15
Nizozemja	36'25	360'15	Alanya	—	0'90
Berlin	125'72	126'13	Constantyn.	—	2'68
Wiedeń	125'72	126'13	Bukareszt	—	3'17
Zolnholm	139'80	140'80	Reims	—	13'47
Oslo	157'50	158'50	Buenos Aires	—	221'50

GIEŁDA PARYSKA.

Londyn	zł.	43'49	Nizozemja	zł.	20'39
Nowy Jork	—	—	Praga	—	13'57
Belgia	72'42	72'42	Warszawa	—	58'5
Holandia	—	—	Bukareszt	—	50'77
Włochy	26'41	26'47	Amsterdam	—	8'15
Nizozemja	36'25	360'15	Alanya	—	0'90
Berlin	125'72	126'13	Constantyn.	—	2'68
Wiedeń	125'72	126'13	Bukareszt	—	3'17
Zolnholm	139'80	140'80	Reims	—	13'47
Oslo	157'50	158'50	Buenos Aires	—	221'50

GIEŁDA WIEDENSKA.

Amsterdam	zł.	139'80	Nizozemja	zł.	20'39
Belgia	72'42	72'42	Praga	—	13'57
Belgrad	—	—	Warszawa	—	58'5
Bukareszt	—	—	Bukareszt	—	50'77
Holandia	—	—	Amsterdam	—	8'15
Włochy	26'41	26'47	Alanya	—	0'90
Nizozemja	36'25	360'15	Constantyn.	—	2'68
Berlin	125'72	126'13	Bukareszt	—	3'17
Wiedeń	125'72	126'13	Reims	—	13'47
Zolnholm	139'80	140'80	Buenos Aires	—	221'50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 listopada 1927 (Pst).			
Papieru procentowi:			
4% pol. zlot.	—	100% pol. zlot.	102'80
4% pol. zlot.	81'50	40% pol. rubl.	66'50
Wpisywana 04'25.			
M. C. C.			
Bank Polski	150'25	Canan Camper	9'25

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

BUDZIKI zegarki „Zenith”, „Jaz” i inne ozdobne i zyskające, najtaniej, w największym składzie zegarków **Dąbrowski - Rozwarszowski**, Lwów, Akademicka 2 (Hotel „George’a”). Dogodne warunki. Własne pracownie. 12224

KUPUJE stare (antyczne) meble w każdym stanie. Zieliński, Kołtataja 5. 12228

POńczUCHY, Bieleńska celulozowa i Rekawiczki po znizonych cenach poleca **Gabriel Żywczak**, Kilińskiego 1. Uwaga na firmę. 11911

INDYKI hodowlane Mamuty białe para 35 zł. wysyła Sądowska, Brzeżany. 12212

JAMNIKI szczenięta sprzedam ul. Halicka 12, l. p. 12203

BIBLIOTEKA antyczna Biedermayer sprzedaje Leblanc, Dzwonickiego 1, stolarnia. 12210

FORTEPIAN lub pianino używane kupię **Gotówka**, Nowacki, Piłsudskiego 17. 11202

WILLE małą albo kamieniczkę kupię, komfort „Gotówka” do administracji. 1827

ZAJĘCZE skóry oraz lisy, kuny, tchórze, wydry kupię pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. 12089

FUTRA okazjnie poleca „Uniwersum”, Lwów, Pałac Mikołascha. 11799

KAMIENICA dwupiętrowa, centrum miasta, komfort 10 wolnych pokoi, z powodu wyjazdu sprzedam Zgłoszenia administracji pod „25.0” 9”. 12115

LIMUZYN Dodge pięć osobowa luksusowa z radiem do ogrzewania w świetnym stanie sprzedam „Cyclocar” Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 12128

MOTOCYKL Harley Davidson dwu cylindrowy z przywózkiem aluminiowym Torpedo w stanie doskonałym na chodzie sprzedam „Cyclocar” Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 12127

SAMOCHOBY Essex, sześć cylindrowe, długie znakomicie resorowane o mocnych ramach sprzedaje zastępczo na południową Polskę „Cyclocar” Lwów Romanowicza 9, telefon 20-01. 1126

MOTOCYKL Kudge-Whitworth z przywózkiem, światłem elektrycznym, czwartym kołem zapasowym, w stanie doskonałym, na chodzie sprzedam „Cyclocar” Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 1115

OFICERSKIE sukna na płaszcz, mundury sprzedaje najtaniej firma Wittels, Kutowski 7 udzielając kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 1309

PIRANKI, kapy, dywany, portjery, chodniki, materje meblowe najsolidniej, sprzedaje **Wana**, plac Marjański 5, l. piętro. 11589

OPONY samochodowe Englebert najlepszej jakości, wszystkie wymiary na składzie Zastępczo „Cyclocar” Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 11713

Ma św. Mikołaja Pończuchy, skarpetki, Rekawiczki, naczynia, krawaty, trykoty, Szelki, podwiązki i bieliznę poleca tanio **Gabriel Żywczak**, Kilińskiego 1. 11911

PRZEDAM szal nurkow, „zu ełnie n. wy. gatunek pierwszorzędnny 0 40 na 260, wiadomość Jacka Domy oficerskie Nr. 12 na piętrze między 3 i 4. 12143

ZAJĄCZE, indyki w każdej ilości przez cały sezon zimowy kupujemy. Zgłaszać z podaniem cen Składnica pensjonatów Zakopane. 11959

RYDZE 1213

Wiszzone beczulka około 5 kg. za 12 zł., marynowane za 15 zł., grzyby po 20 zł. za 1 kg. Powiła sliwkowe z cukrem w beczulkach 5 kg. za 12 zł. Tak samo gotowe smażone z cukrem w beczulkach około 5 kg. 15 zł. posyła za pobraniem pocztowym **Pinkas STUMMER**, Kosów koło Kolomyj.

BIŻUTERIA, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów, plac Marjański 5. 11926

SZCZOTKI wszelkich rodzajów, sukna i ściarki do podłóg, wióra stalowe, masę podłogową, wosk, terpentynę, trzepaczki, rogóżki kokosowe, mydło do prania i t. p. poleca 11097

Józef KOLEZANSKI, Batorego 34a.

BIŻUTERIĘ wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej **W. Buszek**, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 11904

GRZYBY: wysyłam pocztą za zabrane grzyby (najmniej 5 kg.) po 20 zł. za 1 kg. tak samo powiła sliwkowe z cukrem w beczulkach 5 kg. za 11 zł.

E-a Mendel STUMMER, Kosów (obok Kolomyj). 11419

NACZYNIE emalowane i aluminiowe galanterję kuchenną poleca 11757

po cenach najniższych

Inż. ST. KLIMOWICZ i J. WYDERKA

Lwów, Kopernika 11. Tel. 42-9.

ZIMOWE kołdry, koce, materace, Pierzyny, Poduszki poleca najtaniej

Kaz. Skibiński

Lwów, Kopernika 4. 11094

POSADY POSZUKIWANE, 4 grosze za wyraz.

BUCHALTER BILANSISTA długoletni prokurent poważnego handlowo-przemysłowego przedsiębiorstwa otoczący język, polak, zmieni posadę. Zgłoszenia do administracji dla „Labor”. 11830

WOJEWODZKI ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWCÓW DRZEWNYCH

Spółka z ograniczoną poręką w Starisławowie, ul. Sapieżyńska i. 15, l. p., Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego, — rozpisuje

KONKURS

NA STANOWISKO DYREKTORA SPÓŁKI

Reflektuje się jedynie na pierwszorzędną siłę, obznajomioną wszechstronnie z przeróbką i handlem drzewa, doskonałego organizatora, o odpowiedniej prezencji, posiadającego wszelkie warunki do zajęcia kierowniczego i samodzielnego stanowiska. Pobory wedle umowy.

Zgłoszenia z odpisem świadectw i curriculum vitae i z podaniem referencji należy nadsyłać do 7 grudnia 1927 r. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 12044

L. 1601/27.

OBWIESZCZENIE.

Celem zabezpieczenia przewozu lokalnego towarów monopolowych z głównego dworca kolejowego do magazynu wyrobów tytoniowych Plac Cłowy Nr. 1 i odwrotnie na rok 1928 t. j. na czas od 1 stycznia 1928 r. do 31 grudnia 1928 r. rozpisuje Państwowy Magazyn Wyrobów tytoniowych we Lwowie rozprawę ofertową na dzień 12 grudnia 1927 r.

Pisemne oferty ostemplowane na 3 zł. mogą oferenci wnosić w zamkniętych kopertach oraz w przepisaniem wadium nie mniej niż 750 złotych najpóźniej do dnia 12 grudnia do godz. 12-ej w południe.

Blizsze warunki przetargu można przejrzeć w Państwowym Magazynie Wyrobów tytoniowych we Lwowie w godzinach urzędowych od 9-tej do 13-ej.

Państwowy Magazyn Wyrobów tytoniowych.

Lwów, dnia 28 listopada 1927 r. (M. P.) Freidenberg: kierownik.

W celu sprzedaży gotowych i częściowo do dróg dowiezionych zapasów drewna użytkowego świerkowego, jodłowego i sosnowego z przygodnych użytków w ogólnej ilości 3504'17m³, odbędzie się d. 14 grudnia 1927 o godzinie 11-tej rano w Nadleśnictwie w Niebysłowie pocztą P. rehińsko, publiczna licytacja zapomocą ofert piemnych, albo na cały za las, lub wedle podzielonych grup.

Poreczne do licytacji wynosi 5.500 zł.

Oferty należy składać w Nadleśnictwie w Niebysłowie do 13 grudnia 1927 godziny 18-tej.

Blizsze warunki licytacji przejrzeć można w Nadleśnictwie w Niebysłowie w godzinach urzędowych.

Kierownictwo Nadleśnictwa

(Podpis nieczytelny).

12227

OGRODNIK młody, bezdzietny, poszukuje posady. Zna się na prowadzeniu kwaciarswa, warzywnictwa, sadownictwa i inspektów, rozumie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia pod „Ogrodnictwo” do administracji Słowa Polskiego. 1210

BIURO Mechanikowej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: kucharzy, bony, gospodyni, dworskie, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miesztową, dworską, restauracyjną. 10569

KRAWCZYNI ruinowana poszukuje szycia po domach, także na wyjazd. Pierwszorządne rekomendacje Hirschiowa, Łyczakowska 27, drzwi naprzeciw bramy. 12101

BIURO nauczycielskie **Merli Rechter** Lwów, Klonowicza 1, od 11-1-ej poleca nau zycielki z konwersacją francuską, nauczycieli, bony ze szcylm freblanki, Francuski, Niemki. 12151

SAMODZIELNA kucharka z dobrmi świadectwami, poszukuje posady za dochodzącą, przyjmie także na stałe. Wiadomość: Łyczakow 5 w P. Deputa towy. 12146

OSoba rozumiejąca się na kuchni, mleczarstwie chlewni, szuka posady we dworze. Zgłoszenia w Administracji dla Polki. 12140

WOLNE POSADY
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJEMY 12216

zaufania godną osobę, dla której w jego miejscu zamieszkania zamierzamy urządzić filję naszego przedsiębiorstwa. Zawód i miejsce zamieszkania obojętne. Stały dochód miesięczny Zł. 1.500. Reflektant zajmowałby się pod kierownictwem Dyrektora prowadzeniem filji, a specjalnie podziałem towarów (zaden skład) na swą okolicę. Zawód obecny można zatrzymać. Zgłoszenia pod „Filja nr. 2/6” do Biura ogłoszeń „PAR” w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11.

GOSPODYNIA dworska potrzebna. Tylko diugetnie pierwszorządne świadectwa. Wiadomość: Potockiego 64 u dozorcy od g. 4-tej. 12114

INKASENTA poszukuje dentysta pl. Marjański 7 (gdzie kaw. de la Paix). Zgłoszenia tylko od 1-2 wtorek. 12226

Poszukujemy sumiennego ZASTĘPCY

12215 do stałego zakupywania większych ilości otrąb i makuchów. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń „PAR” w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11 pod Nr. 47.45.

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

SPECJALISTA tańców modnych rozpoczyna kurs 1 grudnia. Tańce dawniejsze 2- Nowicki i Syn Piłsudskiego 6. 12201

TANCE zwykłe i modne rozpoczynamy kurs 2 grudnia. Ćwiczenia wszelkich tańców odbywać się co niedzielę od 5 Loeffler Friedrichów 5. 12216

KOM-LET przyw. freblowski przyjmie dzieci od 3-7 lat. Ostrołęcka 8, (boczna Listopada). 12199

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE,
8 groszy za wyraz.

POKÓJ do wynajęcia, wchód z przedpokoju osobno. Wyspiańskiego 7, parter. 12070

POKÓJ frontowy, umeblowany, ewentualnie utrzymanie dla solidnych osób. Listopada 29, l. p. prawo od 2-4. 12174

POSZUKUJE zaraz w okolicy politechniki pokoju z meblami lub bez. Wiadomość: Politechnika, portier dla „Z. T.” 1221

STUDENTKA filozofji poszukuje pokoju z utrzymaniem i z fortepianem w pobliżu starego uniwersytetu. Zgłoszenia portier, plac Marjański 8. 12202

POKÓJ kawalerski z osobnym wejściem poszukiwany od 1 grudnia. Zgłoszenia do administracji pod „150”. 12208

POTRZEBNY zaraz pokój dla starszego pana z osobnym wejściem, blisko ul. Hoffmana. Administracja „6”. 12225

PENSJONATY I UZDROWISKA

SANATORJUM i Zakład kąpielowo-leczniczy „Salus” Dr. napczyka, Kraków, Szuskiego 1. Telef. 1-95. Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, przemiany materji, astma, skleroza, Pensjonat dyetyczny. 12172

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA zgubioną książkę wojskową oraz kartę mob. wydaną przez P. K. (L. Kafus) na nazwisko **Józef Barczuk**, rok ur. 1896. 12211

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

P. T. BIBLIOPILOMI Najtrwalsze, najsłabiej niebezpieczne i nie drogie są oprawy pergaminowe, wykonuje artystyczna introligatornia Krzywieckiego, Lwów, Piekarska 1 c. 12197

WYJAZD do Warszawy zbyteczny. Zafatwamy zlecenia w sądach, ministerstwach, instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych. — Parcelacja sprzedaż majątków, pożyczki hipoteczne. Windykacja weksli, należności. Spółdzielnia „Stołeczny Dom Złotej” Warszawa, Nowy Świat 42. 11777

KILIMY

Wyroby KOSZYKARSKIE ZABAWKI

w wielkim wyborze
ŁOWICKIE kapy na łóżka, stoły i t. d.
SZTUKA LUDOWA, **FIGURY** terrakotowe poleca najtaniej
KOPERNIKA 11.
tel. 26-09
12077 **Luwik Hegaduś.**

Lasy i drzewostany

z prawem wyrębu — kupujemy.
Zgłoszenia pod „Lasy” do administracji „Słowa Polskiego”.

MEBLE nowe i antyczne częściowe i kompletne urządzenia pokojowe, meble tapicerowane po cenach przystępnych. Stolarnia w podwórzu, Kołtataja 5. Zieliński. 12129

Gospodarstwo rybne

w Konkolnikach, pocztą Bolesławce, koło Halicza, **ma na sprzedaż rasowy narybek Karpia**, wielkości 2 do 7 dkg., po nadzwyczaj niskiej cenie. 11617

„SYRENA-RECORD”

FABRYKA PŁYT GRAMOFONOWYCH w Warszawie 12156

oznamia, że cena płyt gramofonowych marki „SYRENA” i „SYRENA-GRAND-RECORD” od dnia 28 listopada 1927 ustanowiona została po zł. 4.— i płyty te są do nabycia we Lwowie u następujących firm:

Aczkiewicz Władysław ul. Grodecka 55-57
Bodenstein A. — ul. Legionów 57
Chwien B. — ul. Fredry 2.
„Echo” — ul. Świkuska 24.
Friedfeld A. — ul. Jagiełłowska 9.
„Gonosport” — Grodecka 52.
„Hecht i Ska — Grodecka 59.
Kanner M. — ul. Legionów 27.
„Melodia” — ul. Kopernika 5.
Rosenmann M. i Wina, ul. Jagiełłowska 17.
„Syrena” — ul. Kazimierzowska 15.
Wanke Leonard — ul. Krakowska 17.

Magistrat miasta Bydgoszczy

poszukuje zaraz

1) **Maszynistę** do silnika Diesel’a,

2) **Elektrotechnika**, obeznanego z pracą w elektrowni, przy wysokim napięciu.

Oferty z odpisami świadectw przesyłać p. adr. 12214

Magistrat

Decernat Elektrowni w Bydgoszczy.

OCHULISTA-OPERATOR

Dr. A. HERSCHENDORFER b. lekarz kliniki wiedeńskiej i b. sekundariusz szpitala państw. we Lwowie ordynuje obecnie ul. PIŁSUDSKIEGO (Pańska Nr. 3) w godz. 8-9 i 3-5. 12222